

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 19 LUTEGO 1933 R. Nr. 8

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA TO SIŁA

WŁAŚCIWE NAWOŻENIE POPRAWIA
SYTUACJĘ FINANSOWĄ GOSPODARSTWA.

ZWIĘKSZA PLONY, A TEM SAMEM OBNIŻA
NASZE KOSZTA NA 1 Q ZBOŻA

AZOTNIAK

jest
uniwersalnym nawozem azotowym

- 1) doskonały nawóz przedsiwiny
- 2) przy pogłównym użyciu dodatkowo niszczy chwasty
- 3) chroni przed chorobami i szkodnikami
- 4) odkwasza gleby
- 5) zapewnia całkowite wykorzystanie azotu
- 6) należy do najtańszych nawozów azotowych.

Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotnie i bezpłatnie:

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW
AZOTOWYCH W CHORZOWIE

MASŁO, JAJA, SERY I MIÓD

SPIENIEŻAJCIE BEZ POŚREDNIKÓW PRZEZ SWOJĄ CENTRAŁĘ HANDLOWĄ

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, Warszawa, Roża 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz, ul. 3 Maja 11, Sosnowiec, 3 Maja 8, Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mieleckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

Wojewódzkie T-wo Organizacji i

Kółek Rolniczych

Szpitalna 5

p. Lublin - szl. 12

Skład i Hodowla Nasion **B****RACIA****CHOMICZ** **Warszawa** **Cennik skró-**
Zakład Ogrodniczy **ul. Zgoda 8** **cony**

Firma istnieje od 24-let — nagrodzona 4-ma złotymi medalami i 2 dyplomami

—≡≡≡ Nasiona warzywne i pastewne ≡≡≡—

	100 kg.	10 kg.	1 kg.
	zł.	zł.	zł.
BURAKI — pastewne, Ekendorfy czerw.	80.—	9.50	1.20
" " zółte	80.—	9.—	1.20
" Mamuty	87.—	10.—	1.30
" Pólcukrowe	87.—	10.—	1.30
BRUKIEW pastwna olbrzymia, biała . .	480.—	55.—	6.50
" " żółta	390.—	42.—	4.50
MARCHEW pastwna, biała nad ziemią rosnąca	280.—	36.—	4.20
" pastwna, St. Walery	880.—	90.—	10.—
RZĘPA pastwna (ścierniskowa)	320.—	40.—	4.80
	100 gr.	10 gr.	Porcja
BURAKI ćwikłowe Egipskie, płaskie czerw. 1 kg. zł. 4.50	—,65	—,30	—,25
" " płasko-okrągłe czarnoczerwone 1 kg. zł. 5.50	—,80	—,35	—,25
CEBULA Żytawska, handlowa 1 kg. zł. 40—	5.20	—,80	—,40
DYNIE jadalne, centnarowe	3.40	—,50	—,30
KAPUSTA Amager. głaby niskie 1 kg. zł. 22—	3.—	—,40	—,25
" Brunświcka, 1 kg. zł. 16—	2.20	—,35	—,25
" czerwona utrechtska 1 kg. zł. 26—	3.20	—,45	—,30
KALAFIORY Erfurckie karłowe inspekt.	65,—	8.—	—,90
" " gruntowe b. cen- na odm.	45.—	6.—	—,70
" " targowe olbrzymie	35,—	5.—	—,60
MARCHEW JADALNA „Paryska” insp. .	3.—	—,40	—,30
" " „Duwicka” gruba	2.80	—,35	—,25
" " „Nante ska”	2.—	—,30	—,25
OGÓRKI GRUNTOWE „Unicum”	2.20	—,35	—,25
" " „Przybylszewskie”	2.20	—,45	—,25
" " inspektowe „Hampla”	20.—	3.80	—,45
" " „Be lińskie”	28.—	3.90	—,50
" " „Warsawskie”	23.—	3.50	—,35
POMIDORY „Najczystsze”	5.—	—,75	—,25
" Kondine R.d. — b. pełne	11.—	1.60	—,35
" Lukullus — powszechnie znane	10.—	1.30	—,40
PIETRUSZKA „Cukrowa”	1.—	—,30	—,25
" „Bordowicka” gruba, trwa- ła i pełna	1.—	—,30	—,25
RZODKIEWKA różowa z białym końcem	1.—	—,30	—,25
" czerwona	1.20	—,35	—,25
" b. smaczna	1.10	—,30	—,25
" sopol lodowy — biała	1.10	—,30	—,25

	100 gr.	10 gr.	Porcja
	zł.	zł.	zł.
RZODKIEW letnia żółta	1.30	—35	—25
" majowa — „Delikates”	1.20	—30	—25
" zimowa czarna	1.40	—30	—25
SALATA GŁOWIASTA „Cesarska”	2,—	—35	—25
" " Królowa majo- wych— handlowa			
odm.	1.60	—30	—25
" " Dippego—chętnie uprawiana	2.20	—40	—25
" " Bohemia wytrzy- mała na upały	2.80	—40	—30
SZCZAW z Bellewille — trwały	1.60	—30	—25
SZPINAK Nowozelandzki	1,—	—30	—25
" Viroflay — b. smaczny	—50	—30	—20
" Juljana	—55	—35	—25

Nasiona roślin gospodarskich jak: *koniczyny*, *wyka*, *Esparceta*, *lucerna* oraz *trawy*, posiadamy na składzie w najlepszej jakości i o największej sile kiełkowania. Ceny zmienne - według giełdy zbożowej

Zwracamy uwagę również na bogaty wybór przepięknych odmian *astrów, lewkonij, reze-
dy, maciejki, goździków, malw, nieśmiertel-
ników i t. p.* Przy zamówieniach na nasiona
kwiatów prosimy żądać cennika *szczegól-
nego*, który wysyłamy *bezpłatnie*.

Do obsadzania klombów, rabat, do tworzenia barwnych skupin na trawnikach w ogródkach przydomnych polecamy w najpiękniejszych kolorach *gladiolusy* (mieczyki), *daje* (gieorginie uszlachetnione), *Peonie chińskie* (piwonie) i *Begonie*. Cennik roślin cebulkowych i kłączowych wysyłamy na żądanie

Drzewka owocowe o pięknych koronach, silnych korzeniach, doborowych odmian, na nasz klimat wytrzymałych dostarczamy na wiosnę i w jesieni każdego roku. Za przystępną opłatą sporządzamy projekty sadów handlowych. *Ceny drzewek owocowych na wiosnę roku bieżącego za sztukę:* Jabłonie: 2 zł. 0 gr. Grusze: 3 zł. 60 gr. Czereśnie: 2 zł. 90 gr. Wiśnie: 2 zł. 70 gr. Śliwy 2 zł. 90 gr. Agrest: 1 zł. 50 gr. Porzeczki: 90 gr.

Nasiona i drzewka radzimy zamawiać zbiorowo - dla kilku lub kilkunastu sąsiadów razem. - Ułatwia to firmie ekspedycję, odbiorcom zaś jednorazowe otrzymanie przesyłki z poczty lub kolei.

Narzędzia ogrodnicze jako to: noże (okulizatory i sierpaki), sekatory, piłki, szpryce i opryskiwacze, maść ogrodnicza (wszystko najlepszej jakości).

**❖ Nie kupujcie nasion ogrodowych po jarmarkach i straganach—
—bo płaciecie drogo i otrzymujecie liche towary ❖**

Wiosna nadchodzi! Już czas nadsyłać zamówienia!

Przy zamówieniach prosimy przekazywać przez P. K. O. zaliczkę w rozmiarze $\frac{1}{4}$ (25%) należności za zamówienia na Nr. 62. Firma B-cia CHOMICZ w Warszawie ul. ŻOŁA 8

cz. 2040/5/8

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Jakiś dziwny mamy wstręt, np. Aleksander Niedbalski; Zachęcające próby, np. Inż. W. Tarkowski; Najważniejszy nawóz, np. J. G.; Zabiegi na polach ozimych, np. Fort. Starzyński; Zadania i organizacja świetlicy, np. W. Sośniński; Budujmy ule, np. Kazimierz Bajorek; Z praktyki rolniczej; Nowiny rolnicze; Wskazówki podręczne, Porady gospodarskie; Komunikaty; Odpowiedzi redakcji; Z kraju i ze świata; Wieści rolnicze; Sprawozdanie targowe.

Jakiś dziwny mamy wstręt

Do czego? — zapyta ten, kto na powyższy tytuł zwrócić raczy uwagę. Więc odrazu powiem otwarcie: wstręt do czytania książek i gazet, a jeszcze większy wstręt do kupowania książek i prenumerowania pism.

Chcę tę rzecz jeszcze mocniej nazwać: my, Polacy, szczególnie my, wieśniacy, mamy jakiś narodo-wo-ludowy książko- i gazetowstręt.

NIE USPRAWIEDLIWIAMY SIĘ.

Znajdą się pośród czytelników „Przewodnika” przeciwnicy mego zdania i tak śmiałego twierdzenia, jakie powyżej wypowiedziałem. Wiem o tem. Nawet przewiduję, jakie argumenty będą przytaczać na usprawiedliwienie tego, co ja nazywam gazeto- i książkowstrętem, a co oni nazwą tylko słabem za- interesowaniem.

Oto niektóre z tych argumentów:

Duży procent analfabetów (nie umiejących czytać) ma naród polski — powiedzą moi przeciwnicy — i dlatego słabo rozwinięte jest czytelnictwo.

Nie macie racji — z góry wam mówię — bo gdyby wszyscy obywatele Polski, którzy czytać umieją, czytali książki i gazety, to conajmniej wszystkie wydawnictwa, czyli książki i gazety, musiałyby po 10 razy tyle egzemplarzy drukować.

Jeżeli ktoś chce się sam przekonać, że mam rację, że mój zarzut jest słuszny, niech rozejrzy się po własnej wsi lub miasteczku, niech sprawdzi, ilu jego sąsiadów, już samodzielnych gospodarzy i gospodyń, którzy szkoły pokończyli, czyta gazety. Bardzo mało, mniej więcej jeden na 20, a jeszcze mniej prenumeruje, może jeden na 30.

NAWET I ONI MAŁO PRENUMERUJĄ.

Powiem ciekawszą, a jednocześnie jeszcze brzydszą rzecz — nawet ci i te, co pokończyli i pokończą szkoły rolnicze — nie wszyscy czytają gazety i bardzo rzadko prenumerują.

Jako nauczyciel szkoły rolniczej, mam prawo taki zarzut stawiać, bo różnych sposobów używam, by przełamać w wychowankach gazetowstręt. Sposoby te są dobre i zręczne, jak mi to przyznają ludzie znający się na rzeczy, a jednak rezultaty nie zadowalają mnie.

Dlatego nie skrzywdzę na opinii całego ogółu byłych wychowanków szkół rolniczych i byłych wy-

chowanek, gdy zdradzę, że przeprowadzane przeze mnie ankiety (badania) w różnych powiatach upewniły mię, że może tylko 10% z pośród nich prenumeruje gazety.

Wystarczyłoby przytoczonych argumentów, aby uznać, że my, Polacy, a szczególnie my, wieśniacy, trwamy w chorobie gazetowstrętu.

CZY KRYZYS WINIEN?

Ale obrońcy tej choroby powiedzą, że kryzys winien, że na wsi grosza niema, że jest nędza i inne gorsze rzeczy.

Dla odparcia powyższego wystarczy powołać się na czasy przedkryzysowe: toć i wtenczas nie było lepiej, nawet obecnie ludzie więcej są ciekawsi i może trochę więcej czytają i prenumerują.

Zresztą nie tylko w Polsce jest kryzys. Ma go cały świat, a jednak na świecie szerokim, w innych krajach, czytelnictwo jest bardzo rozpowszechnione, niemal każdy dorosły mieszkaniec czyta i prenumeruje gazety. Czytelnictwo wzrasta i w czasie kryzysu nakłady gazet powiększają się, ilość prenumeratorów wzrasta.

Niech o tem powiedzą liczby.

NAKLADY ZAGRANICZNEJ PRASY.

Według dokładnych danych wiemy, że paryski dziennik „Matin” codziennie drukuje 2.000.000 egzemplarzy (dwa miliony), inne francuskie: „Petit Parisien” — 1.500.000 egz., „Journal” — 1.400.000, „Petit Journal” — 1.000.000, „Echo du Paris” — 850.000.

Japońskie dzienniki, „Osaka Asahi Shimbun” — 1.000.000, „Tokio Asahi Shimbun” — 800.000. Pamiętajmy, że drukowanie po japońsku jest bez przesady 50 razy trudniejsze od europejskiego, a i czytanie niełatwe, tem więcej podziwiamy Japończyków.

Amerykańskie pisma: „Chicago Tribune” — 800.000, „The Saturday Evening Post”, tygodnik — 2.700.000. Znów pamiętajmy, że w wielu stanach są podobne tygodniki i dzienniki, jakby po naszymu mówiąc — dzielnicowe.

Angielskie pisma: „Daily Mail” — 1.800.000, „Daily Express” — 1.700.000. Są to dzienniki.

Niemieckie: „Berliner Illustrierte Zeitung” — 2.000.000, „Grüne Post” — 1.000.000, kobiece „Blatt der Hausfrau” — 500.000.

Rosyjska „Prawda” — 80.000.000.

A JAK JEST U NAS?

Nie możemy się pochwalić. Największe dzienniki tylko na wielkie święta drukują większe nakłady od 100.000 do 200.000. Zwykle dzienniki dochodzą do 40—50 tysięcy.

A tygodniki, szczególnie przeznaczone na wieś?

Tu ogarnia rozpacz. Cała prasa wiejska, ludowa, to znaczy polityczna, gospodarcza, oświatowa, spółdzielcza, strażacka i młodzieżowa, razem wzięta — wątpię, czy osiągnęłaby do 200.000. O ile znam te stosunki, to raczej skłonny jestem po dokładnych obliczeniach, przypuścić, że bliżsi będziemy prawdy, gdy powiemy, że drukuje się dla wsi od 100 do 150 tysięcy rozmaitych gazet. Jednak ilość prenumeratorów jest o wiele mniejsza, bo każde z pism dla wsi mniej lub więcej egzemplarzy przesyła darmo...

Gdy jednocześnie przyjmiemy pod uwagę, że ludności wiejskiej rolniczej jest przeszło 20 milionów, a z tego połowa powinna czytać gazety, a czwarta część mogłaby prenumerować, to obliczymy sobie łatwo, że mniej więcej powinno być 25 do 35 razy tyle prenumeratorów, co jest w rzeczywistości.

To znaczy, że, jeżeli jakaś gazeta dla wsi wydawana, gospodarcza, spółdzielcza, czy polityczna, drukuje dzisiaj np. 5.000 egz., to powinna drukować co najmniej, a lepiej powiem, powinna mieć nie 5, lecz 150 tysięcy prenumeratorów. I to każda gazeta. Wtedy dopiero mógłbym powiedzieć, że nie chorujemy na gazetowstręt.

Nie chcę się dzisiaj szerzej rozwódzić nad tą sprawą, chętnie natomiast zabiorę jeszcze głos, jeżeli mię ktoś na łamach „Przewodnika”, czy innej gazety, jak to mówią „schlasta” i zwymyśla za moje mocne i ostre stawianie rzeczy. Tymczasem przechodzę do wniosków.

1. Musimy więcej czytać i prenumerować, każdy co najmniej jedną gazetę.

Badam czytelnictwo w chwili dzisiejszej i dawniej, widzę, ile dobrzy ludzie wysiłków i ducha ofiarnego w prasę dla wsi włożyli. Radzi byli z owoców swej pracy, widząc, że dopukali się do wielu serc, że wielu tęgich działaczy stworzyli, że w wielu obudzili ducha dzielnego, ale ich plony, w stosunku do odłogów, ugorów i milionowych rzesz ludu wiejskiego, były i są wciąż znikome. Trzeba wzmóc pracę i wysiłki w tym kierunku.

2. Tak, jak dbamy o jedzenie, ubranie i mieszkanie, czyli o pierwsze potrzeby ciała — **dbajmy i o pierwsze potrzeby ducha**. Człowiek ma nie tylko żołądek w sobie. Prawda, że żołądek nie daje o sobie zapomnieć, a dusza w wielu ludziach cicho siedzi, milczy i głoduje, ale to nie jest dobrze i zdrowo. Dbajmy i o pokarm umysłu, duszy i serca. Znajdujemy go w książkach i gazetach — myślę tylko o dobrych. Uczynimy gazetę pierwszą potrzebą naszą, narówni, jak jedzenie, ubranie i mieszkanie.

3. Zwiększmy konsumpcję słowa drukowanego.

Uczymy się w bardzo pomysłowy sposób, jak zwiększyć spożycie cukru („cukier krzepi”), nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych — ale bardzo słabo uczymy przywykać ludzi do gazety, nie wytwarzamy w nich nawyków do gazety tak, żeby bez niej nie mogli się obyć.

Robi się sprytną agitację za papierosami i wódką, wytwarzają się nałogowcy — pijacy i palacze, a ja

wołam: **twórzmy nałogowych prenumeratorów i czytelników gazet i książek.**

4. Zwróćmy uwagę na szkołę.

Znam szkoły dobrze, bo uczyłem w rozmaitych typach i na rozmaitych poziomach: w tajnych i jawnych, prywatnych, państwowych, samorządowych i społecznych, powszechnych i średnich. Twierdzę, że **szkoły, dotąd nie wykorzystują należycie możliwości i sprzyjających okazji, żeby szerzyć nawykienie do czytelnictwa gazet i ich prenumerowania**, żeby, powiedzmy brutalnie, tworzyć nałogowców — prenumeratorów, żeby, powiedzmy językiem handlowym, szerzyć konsumpcję gazet i książek.

Ani wypisy do czytania, ani biblioteki, czytelnie i świetlice nie wyczerpują możliwości szkoły i okazji, jakie w szkole się trafiają.

Chodzi mi przedewszystkiem o szkoły powszechne wiejskie, ludowe rolnicze męskie i żeńskie, uniwersytety ludowe i niedzielne, kursy dokształcające.

Moje szczegółowe badania potwierdziły moje spostrzeżenia i obserwacje. Dam jaskrawy przykład: bardzo wielu wychowanków szkół powszechnych, co pokonczyli po 7 oddziałów, nie umiało nazwać ani jednej gazety dla wsi. Tylko ci, których rodzice prenumerowali lub czytali jakąś gazetę, wiedzieli, jak się nazywa.

Z powyższego wynika, że młody obywatel, który ma za sobą 7 — 8 lat nauki szkolnej, nie został nawet poinformowany o tem, że kulturalny człowiek powinien jedną gazetę czytać, już nie mówię o tem, by go szkoła do tego przyzwyczajała.

Wiem, że wiele szkół i pod tym względem już spełnia swoje zadanie, ale może należałoby to uczynić powszechnym obowiązkiem wszystkich szkół wiejskich. Dużą trudność i wielkie niebezpieczeństwo, jakim będzie wybór gazet i przebrnięcie przez rafa sprzeczności pod względem pedagogicznym, musimy pokonać, jak wiele innych w życiu trudnych rzeczy pokonałismy.

5. W wyższych klasach szkół powszechnych, w szkołach rolniczych, uniwersytetach ludowych — powinny być wprowadzone **lekcje czytania gazet i nauka korzystania z gazety**, by samemu i bliźnim poszło to na użytek.

Stwierdziłem, że wielu nie umie czytać gazety, nie umie z niej korzystać — również i z książki — nie rozumie układu gazety.

Miałem kilka ciekawych wypadków po lekcji reklamy dla kalendarza, przeprowadzonej ze starszymi gospodarzami. Było to w sierpniu, uczyłem więc tylko, jak korzystać z kupionego kalendarza. Wzbudziłem wielkie zainteresowanie. Jeden z gospodarzy wrócił do domu i zapowiedział, iż mimo tak późnego okresu, ale musi sobie jeszcze ten stary kalendarz kupić, tyle tam przecież jest ciekawych i pożytecznych rzeczy. Syn mu dopiero powiedział, że ten kalendarz mają od 8 miesięcy w domu i że ojciec miał go kilkanaście razy w ręku... Ot, poprostu nie potrafił wszystkich wartości w tym kalendarzu znaleźć. (Był to, nawiasem mówiąc, Kalendarz Gospodarski za 1930 rok).

Toż samo dzieje się z gazetami. **Dzieci i starsi muszą przywyknąć do gazety, umieć nią władać, potrafić z niej korzystać.** Szkoła musi ich do tego za-

prawić. Prasa oświatowo - gospodarcza, spółdzielcza i strażacka bardzo się do tego celu nadaje.

Następnym razem podam trochę materiału do takiej lekcji. Zużyć go można z dziećmi starszemi, z uczniami i uczenicami szkół rolniczych i uniwersytetów ludowych, na kursach dokształcających, na zebraniu kółka rolniczego, kółka gospodyń wiejskich, lub kółka młodzieży.

Zrobić to może nauczyciel lub nauczycielka, albo bardziej wyrobiony gospodarz, gospodyni lub b. wychowanek, czy wychowanka szkoły rolniczej.

Więc do dzieła! **Prenumerujmy, czytamy i innych do tego przyuczajmy.**

Nasz wielki rodak, Henryk Sienkiewicz, pisał:

„Gdy się ktoś zaczyta, zawsze albo się czegoś nauczy, albo zapomni o tem, co mu dolega, albo zaśnie; w każdym razie wygrywa“.

Aleksander Niedbalski.

Zachęcające próby

Trudności gospodarcze, spowodowane nieopłacalnością różnych działów gospodarstwa, kierują myśl rolnika do coraz bardziej egoistycznie pojętej samowystarczalności. Ten punkt widzenia, usprawiedliwiony wyjątkową sytuacją rolnictwa, które z konieczności, w braku kapitału obrotowego, zaniechać musi wszelkich niemal, choćby najbardziej celowych nakładów, ma tę dodatnią stronę, że stwarza silne zainteresowanie rolnika tem wszystkim, co we własnym jego gospodarstwie może być celowe, dla podtrzymania stanu produkcji, wykorzystane.

Niskie ceny na produkty rolne postawiły opłacalność nawożenia pomocniczego, pod znakiem dużego ryzyka, brak środków pieniężnych u rolników wyklucza niekiedy całkowicie możliwość stosowania nawozów pomocniczych. Następstwem tego stanu będzie obniżanie się produkcji płodów rolnych, jeśli rolnik nie znajdzie, choć w pewnej mierze, możliwości zastąpienia kupnych środków nawozowych, nawozami własnego gospodarstwa. W tym zakresie, w olbrzymiej liczbie gospodarstw, są duże możliwości bodaj nigdy jeszcze należycie nie wykorzystywane. Wymienić tu należy przede wszystkim obornik, którego zarówno ilość, jak i jakość, w każdym niemal gospodarstwie, dałoby się znacznie powiększyć i poprawić, dalej wymienimy komposty, zbierane tylko w nielicznych, lepiej prowadzonych gospodarstwach, pomiot od drobiu, popiół, wreszcie odchody i szlamy stanowią cenne środki nawozowe.

Praca oświatowa, idąca w kierunku nauczania rolnika właściwego obchodzenia się i dobrego wykorzystania wszelkich nawozów naturalnych w gospodarstwie, trafia na niesłuchanie podatny grunt i znajduje gorący oddźwięk wśród rolników.

Metodyczne prace, w tym kierunku rozpoczęto z inicjatywy Wojewódzkiego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Łodzi, na terenie 6-ciu powiatów, w formie konkursu gromadzenia, przechowywania i stosowania nawozów naturalnych i odpadków w gospodarstwie. W tym celu, w jesieni 1931 roku, w charakterze akcji próbnej, zorganizowało W.T.O. i K.R. w Łodzi po jednym zespole konkursowym w następujących powiatach: Kaliskim, Kol-

skim, Piotrkowskim, Sieradzkim, Wieluńskim i Radomskowskim. Do konkursu przystąpiło 42 gospodarstwa.

Organizowanie konkursów, ich przeprowadzenie i zamknięcie oparto na ogólnych zasadach, ustalonych dla konkursów roślinnych wśród gospodarzy samodzielnych, wydane jedynie zostały specjalnie dla tego konkursu zeszyty inspekcyjne i notatkowe, protokoły zamknięć i instrukcje.

Temat konkursowy obejmował następujące zagadnienia:

- | | | |
|--------------|--|----|
| 1) obornik: | przechowanie pielęgnacja i stosowanie | 40 |
| 2) gnojówka: | urządzenie ścieków i zbiornika konserwacja stosowanie | |
| 3) kompost: | gromadzenie odpadków konserwowanie kupy kompostowej i przerabianie | 25 |
| 4) ustęp: | urządzenie ustępu konserwowanie odchodów zużycie odchodów | 20 |

Najwyższa
ocena w
punktach

Razem punktów 100

Konkursy przeprowadzane były przeważnie przez instruktorów organizacji gospodarstw małych, pod kierunkiem inspektora rolnego Woj. T-wa i trwały od jesieni 1931 do jesieni 1932 r. W zorganizowanych zespołach, wstępem do rozpoczęcia prac konkursowych, były kursy, o charakterze specjalnym, dla członków zespołów. Po kursach, instruktorzy, prowadzący konkurs, udzielili wyczerpujących porad w zgłoszonych do konkursu gospodarstwach, omawiając na miejscu u każdego konkursisty dotychczas popełniane błędy w wykorzystaniu nawozów naturalnych. Dalsza rola instruktora polegała na przeprowadzeniu czterech lustracji, połączonych z oceną prac poszczególnych konkursistów. Przy lustracjach udzielano dalszych porad w bieżących pracach, oraz sprawdzano wykonanie poprzednio udzielonych zaleceń.

Poza zasadniczymi pracami, związanymi z tematem konkursowym, stający do konkursu obowiązni byli przeprowadzić w polu, na łące, lub w warzywniku, jedną lub dwie próby z nawożeniem kompostem, gnojówką, popiołem drzewnym, rozcieńczonym pomiotem kurzym, świeżym, lub rozłożonym obornikiem, wiosennym lub stosowanym w jesieni. Próby te, o charakterze czysto demonstracyjnym, miały na celu uzmysłwić rolnikom korzyści, jakie osiąga on z należytego zadbania o zgromadzenie odpowiednich nawozów we własnym gospodarstwie.

Na członków zespołów nałożono pozatem obowiązek prowadzenia notatek, obejmujących wykaz wszelkich czynności, wykonanych w związku z tematem konkursowym; na podstawie tych notatek uczestnik konkursu pod koniec swych prac, obliczał ilość wyprodukowanych i zużytych nawozów oraz zestawiał koszty, jakie poniósł w związku z przeprowadzeniem różnych ulepszeń, czy to w urządzeniu budynku inwentarskiego, czy też w związku z wybudowaniem zbiornika na gnojówkę, i t. d. W notatkach również uczestnicy zamieścili wyniki

przeprowadzonych prób ze stosowaniem zgromadzonych nawozów.

Wyniki konkursu omówić należy w każdym zagadnieniu osobno.

Obornik. Przedewszystkiem pierwszą czynnością, jaką wykonali gospodarze, stający do konkursu, było uporządkowanie przechowania obornika. Skasowano więc, tam, gdzie one były, a były niestety, w większości gospodarstw, popularne gnojowniki; u wszystkich gospodarzy wprowadzono przechowanie obornika pod bydłem, w oborze, a w związku z tem, wykonano pogłębienie obór i zabezpieczenie dna budynku przed wsiąkaniem w nie gnojówki. Wprowadzono równanie i ubijanie pod żłobami i koło ścian obornika, w gospodarstwach, cierpiących na brak ściółki, zalecono cięcie słomy na długą sieczkę, oraz domieszkiwanie do ściółki miału torfowego, o ile gospodarstwo posiadało torf.

Pod wpływem zaleceń instruktorów, gospodarze, nie mogący utrzymać w ciągu zimy zgromadzonego obornika w budynku inwentarskim, wywozili go, układając w sposób racjonalny na polu w duże pryzmy.

Wpływ konkursu dał się odczuć w sposób korzystny i w sposobie stosowania obornika, większość konkursistów zwiększyła dawki obornika pod rośliny okopowe, kosztem gnojenia pod kłosowe, zaniechano powszechnie stosowanego, głębokiego przyrywania obornika.

Przeprowadzone w niektórych zespołach próby porównawcze ze stosowaniem świeżego i dobrze rozłożonego obornika, oraz z obornikiem, przyoranym w jesieni i na wiosnę, dały pouczające i przekonywujące wyniki.

Konkurs wprowadził również duże zmiany w hygienie budynków gospodarskich, oczyszczono wnętrza obór, stajni i chlewów, wybielono ściany, przegrody, i żłoby, powiększono względnie urządzono okna, wywietrzniki.

Gnojówka. Zbieranie gnojówki z budynku inwentarskiego wprowadzono u tych konkursistów, którzy odczuwają brak ściółki, natomiast tam, gdzie ściółki było pod dostatkiem, starano się wytworzyć jak największą ilość obornika, gnojówka zatem nie była zbierana, względnie, tylko od trzody chlewnej.

We wszystkich zespołach, w toku prac konkursowych, urządzono 18 zbiorników na gnojówkę, bądź to z beczek, bądź z kręgów betonowych.

Gnojówka zużywana była przedewszystkiem do zasilania buraków oraz warzyw w czasie wzrostu, pód koniec zaś okresu wegetacyjnego do polewania kup kompostowych.

Kompost. Wszyscy, stający do konkursu, założyli kupy kompostowe odpowiednich rozmiarów i w odpowiednich miejscach. W związku z założeniem kompostów oczyszczono dokładnie podwórza, rowy i rynsztoki. Staranność w zbieraniu odpadków z gospodarstwa przejawiała się w niektórych wypadkach w urządzeniu specjalnych przenośnych śmietników. W gospodarstwach, objętych konkursem, dało się zauważyć duże zrozumienie wśród wszystkich domowników korzyści ze skrzętnego gromadzenia odpadków na kompost.

Ustęp. Konkurs wprowadził zasadnicze zmiany w ustosunkowaniu się rolników do zagadnienia

konserwacji i użytkowania odchodów. Wbrew dotychczas panującej opinii, zrozumienie korzyści ze użytkowania nawozowego odchodów, było w konkursie powszechne, a wszelkie zabiegi konserwacyjne, wykonywane były bez specjalnej odrązy, która w pojęciu wielu ludzi, miała stanowić zasadniczą przeszkodę w racjonalnem użytkowaniu odchodów w drobnem gospodarstwie wiejskiem.

Przedewszystkiem więc doprowadzono w gospodarstwach, stających do konkursu, ustępy do należytego stanu, zabezpieczającego przed dostępem drobiu, dorobiono, względnie poprawiono skrzynie, wprowadzono, w sposób czasem nawet bardzo skrupulatny, obowiązujący wszystkich domowników, przesypywanie odchodów ziemią próchniczną lub torfem, w tym celu ustawiono wewnątrz ustępów skrzynki z tym materiałem. W miarę nagromadzania się odchodów, stosowano je na kompost, rozrzucając po całej powierzchni kompostu, a następnie przykrywając warstwą ziemi.

Popiół. Popiół, jak również pomiot drobiu, zbierany był przez konkursistów oddzielnie, w miejscach zabezpieczonych od opadów atmosferycznych.

Konkurs miał na celu zwrócenie uwagi rolnika na konieczność jak najstaranniejszego wykorzystania tego wszystkiego, co w nawożeniu roślin gospodarskich można z pożytkiem wykorzystać we własnem gospodarstwie. Pod tym względem metoda konkursowa wykazała i tu swe duże walory oświatowe, wychowawcze i społeczne. Należy bowiem zaznaczyć, że w myśl obowiązujących w konkursach regulaminów, każdy zespół posiadał przodownika i komisję zespołową; przodownik i komisja czuwały nad pracą zespołu, organizowały wzajemne lustracje, oraz wycieczki do gospodarstw, objętych konkursem, wreszcie brały udział przy zamknięciu konkursu w ocenie prac poszczególnych członków zespołu.

Należy podkreślić ważne zagadnienia w gospodarstwie, które konkursy nawozów naturalnych rozwiązują całkowicie, jest nim higiena budynków inwentarskich i porządek podwórzowy. W ciągu niezmiernie krótkiego czasu bajory i śmietnik, z nieodłącznym dołem gnojowym, zmienia się w wybrukowane, schludne podwórko. Ciemne, brudne i duszne klatki dla zwierząt zamieniają się w widne, czyste i przewietrzane budynki inwentarskie.

Zatem obok korzyści ekonomicznych i oświatowych, jakie konkurs ten daje, nie można pomijać korzyści kulturalnych, mających nie mniejsze znaczenie.

Konkurs na ten temat jest jedną z wdzięczniejszych prac naszych powiatowych organizacji rolniczych.

Inż. W. Tarkowski.

„Współpraca”.

Najważniejszy nawóz

Chociaż łąki i pastwiska w Polsce zajmują stosunkowo bardzo znaczną powierzchnię, bo stanowią około 34% ogółu użytków rolnych, to jednak korzyści, jakie z łąk i pastwisk osiągamy, są stosunkowo o wiele mniejsze, niż być powinny. Można śmiało powiedzieć, że łąka i pastwisko, w całokształcie gospodarstwa rolnego, są prosto bezcenne, gdyż

dobrze zagospodarowane stanowią obfite źródło pokarmu dla inwentarza, i to pokarmu najzdrowszego.

Dla całości kształtu gospodarstwa rolnego wielka tu rolę odgrywa i zwiększona produkcja gnoju, gdyż plon łąkowy w postaci trawy lub siana, spożyty przez inwentarz, staje się podstawą produkcji dużych ilości obornika, o wysokiej sile nawozowej. Zwiększona produkcja obornika pozwala na intensywniejsze nawożenie pól, co w pierwszej linii odbija się dodatnio na wysokości zbiorów roślin okopowych i pastewnych, a następnie i na produkcji zbożowej.

Ze łąka i pastwisko stanowią najtańszą i najzdrowszą paszę dla inwentarza, o tem wiadomo powszechnie. Mniej natomiast znanym jest fakt, że wartość paszy łąkowej i pastwiskowej waha się w bardzo szerokich granicach, w zależności od porostu traw łąkowych i pastwiskowych, a więc od stosunku traw do motylkowych, ziół i chwastów. Stosunek wzajemny tych roślin bywa bardzo rozmaity, dlatego i wartość odżywcza paszy łąkowej bywa różna. W dobie obecnej, gdzie każdemu rolnikowi zależeć powinno na najtańszej, najobfitszej, zdrowej i smacznej paszy — odpowiednie pielęgnowanie i nawożenie obszarów zielonych jest szczególnie ważne.

Z pośród szeregu środków prowadzących do poprawienia wysokości i dobroci zbiorów, jednym z ważniejszych jest zastosowanie w tej dziedzinie gospodarstwa odpowiedniego nawożenia. Każdy rolnik wie, że bez zasilania gleby gospodarować nie można, a jednak mamy jeszcze bardzo wiele łąk, które bodaj od początków swego istnienia nie były nigdy niczem zasilane; jeżeli jeszcze łączka owa leży gdzieś nad rzeką czy strumieniem, jeżeli bywa od czasu do czasu zamulana wodą z pól uprawnych, lub spływających na nią ścieków wsiowych, to pół biedy, lecz o ile jednak łąka taka naturalnego zasilku nie otrzymuje, czyli jak to się mówi „skowronki i gnoja”, to wtedy niedziw, że zbiory są liche. To też wówczas nie pozostaje nic innego, jak ją zasilić tak, jak zasilamy nasze pola uprawne. Zasiłek pokarmowy dla łąki można dać w postaci mierzwy, kompostu, lub w postaci nawozów pomocniczych, gdyż roślinność łąkowa i pastwiskowa, podobnie zupełnie jak i roślinność polowa, potrzebuje zawsze tych samych składników pokarmowych: a więc potasu, azotu i fosforu.

Składnikiem, którego brak daje się na każdej łące najpierw odczuć, jest zawsze potas, a więc ten składnik pokarmowy, który znajduje się w kainicie i w solach potasowych. Wyczerpywanie gleb przedewszystkiem z potasu tłumaczy się charakterem roślinności łąkowej i pastwiskowej oraz wielkiem zapotrzebowaniem potasu przez te rośliny. Obliczono, że sprzęt siana wysokości 50 q. z ha lub czterokrotnie większej ilości zielonej masy, zabiera z gleby aż 100 kg. potasu, podczas gdy nawet wysoki sprzęt pszenicy, wynoszący 25 q. ziarna i 40 q. słomy, zabiera tylko 60 kg. potasu.

Na podstawie wielu doświadczeń stwierdzono, że 1 kg. potasu daje na łąkach przyrost 70 kg. trawy, co odpowiada 14 kg. siana. Wynika z tego, że opłacalność nawożenia solami potasowymi lub kainitem jest wysoka, gdyż 1 kg. potasu na miejscu odbioru

kosztuje obecnie 47 gr. a wartość przyrostu, wynosi 70 — 80 gr. Korzyści jednak nawożenia potasem nie kończą się jedynie na zwyższe sprzętu, bowiem pod wpływem tego nawożenia, w dużym stopniu zmienia się i szata roślinności łąkowej. Jak wykazały liczne doświadczenia, nawożenie potasowe wydatnie przyczynia się do powiększenia porostu roślin koniczynnych, a po za tem, pod wpływem tego nawożenia, ginie na łąkach cały szereg traw kwaśnych, mało wartościowych lub całkowicie w paszy bezużytecznych. A przecież zwiększenie się ilości koniczyny i zmniejszenie liczby traw bezużytecznych na łące i na pastwisku wpływa wydatnie na poprawienie jakości otrzymywanej karmy. Pasza z łąk i pastwisk nawożonych solami potasowymi, kainitem lub popiołem drzewnym ma wyższą wartość odżywczą od paszy z łąk nienawożonych, gdyż zawiera więcej najdroższego składnika pokarmowego to jest białka. To podniesienie się wartości paszy z obszarów nawożonych przyczynia się do oszczędniejszego zużycia siana, a na pastwisku pozwala, na tej samej powierzchni, paść większą ilość inwentarza.

Omawiając nawożenie łąk potasem nie od rzeczy będzie wspomnieć, że odpowiednio przygotowany kainit, a mianowicie kainit bardzo drobno zmieszany, tak zwany pylisty, zastosowany do nawożenia łąkowego, w jeszcze większym stopniu przyczynia się do wygubienia całego szeregu chwastów łąkowych, niż kainit zwykły lub sole potasowe. Liczne doświadczenia wykazują, że kainit pylisty, rozsypany bardzo wczesną wiosną lub późną jesienią, na łąkę wilgotną, wydatnie przyczynia się do tępienia chwastów o szerokich, poziomo leżących liściach, jak różne gatunki jaskrów, ostów, wężówka, szczaw kędzierzawy, barszcz i t. p.

Pozostałoby do omówienia kwestja wysokości dawek potasowych, jakie należy stosować w nawożeniu łąkowym i pastwiskowym. Jako zasadę teoretyczną należałoby przyjąć, żeby zwracać ziemi za każdy wóz (około 600 kg.) sprzętniętego siana, 10 kg. czystego potasu, a więc, przy normalnej gospodarce łąkowej, na łąkach, z których sprzęta się np. 40 q. siana z ha, trzeba by wrócić ziemi 700 kg. kainitu, lub 350 kg. 20% soli potasowej, na łąkach zaś dających 60 q. siana trzeba by dać 10 q. kainitu, lub 5 q. 20% soli potasowej na ha. Dawki te na ziemiach próchnicznych, a szczególnie torfiastych mogą być nieco wyższe, a na ziemiach gliniastych niższe. Nawożąc przez pierwsze lata trzeba nawozić obficie, niż wtedy, gdy nawożenie jest stale praktykowane.

Co do wyboru pomiędzy solą potasową i kainitem, to tutaj zdania co do skuteczności tych nawozów są podzielone. Niektórzy ze znawców uważają kainit za odpowiedniejszy, inni — są zwolennikami soli potasowej. Wnioskując jednak z licznych prób i doświadczeń, można ostatecznie ustalić, że sól potasowa, wyżej procentowa, odpowiedniejszą będzie do nawożenia młodych zasiewów, oraz na gleby ciężkie i zlewne naprz. na ciężkie gliny, również użycie wysokoprocentowych soli będzie wskazaniem przy wysokich dawkach potasu w nawożeniu łąk torfiastych, natomiast kainit należałoby stosować na gruntach lżejszych, mineralnych, oraz przy stosowaniu niezbyt wysokich dawek potasu.

Co do czasu rozsiewu nawozów potasowych na łąki i pastwiska, to za okres najodpowiedniejszy należy uważać czas wypoczynku zimowego roślin, a więc późną jesień, zimę, lub bardzo wczesną wiosnę. Przyczem pożądanem jest, ażeby kainit siewany był wcześniej, niż wyżejprocentowe sole.

Na łąkach i pastwiskach bardzo zaniedbanych, nawożenie pomocnicze nie zawsze skutkuje już w roku pierwszym, skutek jednak napewno okaże się w latach następnych, gdy, pod działaniem nawożenia, zmieni się skład porostu traw, a skuteczność nawożenia tem będzie większą, im większe zajdą zmiany w składzie roślinności łąkowej.

Dowodzić nie potrzeba, że na łąkach i pastwiskach racjonalnie uprawianych i podsianych, rezultaty nawożenia otrzymuje się lepsze, niż na zaniedbanych pod tym względem.

Łąki i pastwiska, to potężna broń w rękach rolnika w walce z obecnymi trudnościami gospodarczymi, a od ich umiejętnej **uprawy podsiewu i nawożenia** zależy, czy broń ta, we właściwy sposób, została użyta.

J. G.

Zabiegi na polach ozimych

Jak dotychczas — nie możemy narzekać, by zima — przynajmniej po za pograniczem z Rosją — dała się w pozostałych województwach Polski ozimom naszym we znaki. Jedynie można mieć obawy o rzepak, a częściowo i o pszenicę, o ile była gdzieś zasiana zbyt późno, lub w odmianie niedość wytrzymałej. Co zaś do przyswojonych odmian, które przeważnie są zasiewane i co do żyta, to obawy wymarznienia są bodaj zgoła nie usprawiedliwione. Mieliliśmy wprawdzie dwudziestokilko stopniowe mrozy, lecz żyto weszło w zimę prawie naogół z dość bujną runią, a i śnieg spadł w porę, by zabezpieczyć zasiewy od lutych mrozów. To też dziś rolnik może się troskać tylko o to, czy dalszy przebieg pogody będzie dla ozimin pomyślny. Ta troska powinna nas skłaniać do stałego czuwania, by w porę przedsięwziąć zabiegi, jakie się mogą nastąpić przy zmianach temperatury, a zwłaszcza przy nagłych jej przeskokach.

A jak to nie zawsze brane jest pod uwagę! Mówi się nieraz — cóż robić, śnieg zwałił, a jak słoneczko przygrzeje to wszystko to stopnieje, spłynie, dopiero zobaczymy co z tego wyjdzie. Otóż takie wygodne powiedzenie nie zawsze można przwiązać bez zastrzeżeń, bo najczęściej owe topnienie śniegu odbywa się z przerwami. W dzień pod wpływem promieni słonecznych śnieg po wierzchu topnieje, lecz w nocy przychodzi mrozek: jeśli zaś ów mrozek zetnie śnieg po wierzchu w szklistą skorupę, a w następnych dniach nie odwilgnie, to runi zbożowa zwłaszcza, o ile jest dość bujna, będzie się dusić, obumiera i zaczyna gnić. A tego nie widać. Otóż rolnik powinien wtenczas owemu obumieraniu i gniciu zapobiedz, a może to uczynić w sposób prosty, bo przez łamanie nawierzchni zamrożonej skorupki, co łatwo uczynić przejeżdżając po polu ciężką broną, albo nawet przeganiając po niem konie, czy żrebacki.

Inny znów wypadek zachodzi, gdy po dłuższym okresie powolnego topnienia śniegu — nagromadzi się pod śniegiem woda. Śnieg już sam przez się tamu-

je odpływ tej wody, która zresztą nie może wsiąkać w grunt zamrożony, chociażby to był nawet piach. Gromadzą się więc bajorka. Nadmierne ilości tej wody może i sączą się pod śniegiem w kierunku bródz i przegonów, ale i przegony są śniegiem zawalone. Trzeba więc przy każdej odwilży zajrzeć na pole i gdy się zauważy owe powolne ściekanie wody, wziąć się za szpadel i przegony poodczyszczać ze śniegu, by przyspieszyć ów spływ wody przegonem do rowu. To samo się odnosi do owego momentu, gdy śnieg całkiem stopnieje, a przecie woda na ozimieniu w różnych miejscach prześwieca. Tu już robota łatwiejsza, ale zato więcej jej przybywa, bo nie tylko przegony trzeba oczyszczać, gdzie zostały zamulone, ale porobić szpadlem rynsztoczki od owych bajorków do bródz, żeby woda całkiem spłynęła z oziminy, nie czekając na to, aż wsiąknie pod wpływem cieplejszej pory. Bowiem jawi się tu podwójne niebezpieczeństwo, raz że pod wodą runi wymięka, a powtórnie, że nocą przymrozki ścinają owe bajorka w lodowe szybki, które podobnie jak zamrożony śnieg nie dopuszczają powietrza do przyduszonych roślin. Po spłynięciu wód, możemy często zauważyć, że runi żytnia wygląda miejscami jakby pozlepiana, żółto-biaława; jest to dowód, że żyto zostało porażone t. zw. pleśnią śniegową. Miejsca te należy niezwłocznie przejść grabiami, powydziierać zarażone listowie i usunąć je z pola. W wielu wypadkach może to być ratunkiem, o ile pleśń zbyt nie wżarła w szyjkę korzeniową, tak, że żyto będzie jeszcze mogło się odnowić przez krzewienie. W końcowym okresie zimy, a raczej już na przedwiośniu, jest chwila, gdy, pomimo dotychczasowych zabiegów, możemy mieć dużo szkody w żytach, o ile przyjdą t. z. wycinki marcowe, owe zimne wiatry suszące. Jeżeli żyta jeszcze nie ruszyły, to pół biedy, ale bywa najczęściej, że właśnie zaczęła się wegetacja, żyto puszcza pędy, potrosze się zaczyna krzewić, a tu mroźne wiatry rwa po polu, a zwłaszcza na piasku zdmuchują wierzchnicę i ogalają korzonki. A nie mamy sposobu zabezpieczyć się od tej szkody. Jedynie możemy się starać ją wynagrodzić, a wypróbowanym ku temu sposobem jest podsypywanie przerzedzone i osłabione żyto nawozu azotowego, który wzmocni krę, by ich rozrost mógł odbywać się intensywniej.

Z nawozów w tym celu stosowanych, mamy do wyboru kilka, najczęściej stosujemy **saletrę chorzowską** w ilości 120 — 150 kg. na ha., lub azotniak.

Inny zabieg na życie w tym samym czasie, to **wałowanie runi**, w wypadku gdy żyto było na wczesnej jesieni posiane na sapie, a wskutek przemiennej działalności mrozu i odwilży, owa zadarniona runi oderwała się od swej podstawy. Bowiem wówczas odwarła runi leży luźno, nie jest związana z wilgotnym spodem, a wskutek tego szybko schnie. Trzeba więc ją związać z dolną warstwą ziemi, przycisnąć i to konieczne. Najlepiej wykonać robotę kiedy jeszcze ów spód pod darnią jest zamrożony, więc kiedy konie ciągnąc wał zapadają tylko tyle w ziemię, ile wynosi grubość nie zamrożonej warstwy powierzchniowej.

Trochę się tu runi żytniej popsuje kopytami końskimi, lecz to drobiazg w porównaniu ze szkodą, jaką byśmy ponieśli, zaniedbując tę robotę i narażając cały zasiew na zmarnowanie. Tylko silne ulewy mogłyby zastąpić działanie wału, ale właśnie w tym

czasie rzadki wypadek, by się zdarzyły. A czekać na nie do maja, to już nie rychło.

Z pszenicą na przedwiośniu nie mamy tych kłopotów co z żytem, ale za to nieco później trzeba o nią zadbać. Przedewszystkiem przerzedzić chwasty, bo one, zanim pszenica zacznie rosnąć, już łby wychylają. Ten sam azotniak, który służył do wzmocnienia osłabionego żyta, będzie tu stosowany jako trucizna na chwasty. W tym celu bardzo wczesnie, przed bronowaniem pszenicy, rozsiewamy azotniak na suche rośliny w ilości 100 kg. na ha, puszczając następnie sporządzoną z gałęzi bronę, aby osiadły na piórach pszenicy azotniak postrzysając. Azotniak, rozkładając się, niszczy kiełkujące w tym okresie nasiona chwastów, daje przytem jeszcze zasilek pokarmowy dla pszenicy.

To wszystko, co dotyczy okresu przedwegetacyjnego w stosunku do naszych ozimin, a o czym należy teraz pamiętać.

Fort. Starzyński.

Zadania i organizacja świetlicy

Zadania świetlicy są różnorakie, różnie też mogą być i bywają pojmowane. Świetlica na wsi przede wszystkim będzie to lokal jedno lub wieloizbowy, odpowiednio urządzony i wyposażony w najniezbędniejsze pomoce naukowe, jak: bibliotekę, gazety, gry umysłowe, radio-odbiornik, mapy, tablice statystyczne i pogładowe, próbki zbóż, nawozów sztucznych i t. p. Świetlica, to miejsce, gdzie człowiek może swobodnie i szczerze wypowiedzieć to, co mu najbardziej dokucza lub to, co go cieszy. Przejawiać się to będzie raz w formie sąsiedzkiej pogawędki lub planowej, poważnej dyskusji, innym razem w beztroskiej zabawie. Słowem, zadaniem świetlicy na wsi jest przede wszystkim stworzyć odpowiednie warunki do gromadzenia i kulturalnego spędzania wolnego czasu, udostępnienie środków, służących człowiekowi do rozwijania i pogłębiania jego zdolności i umiejętności, oraz wytworzenie atmosfery przyjaźni i wzajemnej życzliwości.

Z powyżej nakreślonego zadania świetlicy wiejskiej wynika jasno, że powinna być ona udostępniona dla wszystkich mieszkańców miejscowości, w której została zorganizowana. Wszyscy, którzy pragną posłuchać radia, przeczytać gazetę lub książkę, podzielić się w gronie sąsiadów swoimi uwagami i spostrzeżeniami, dowiedzieć się świeżych wiadomości z najbliższej okolicy i ze świata, powinni mieć okazję i dobre warunki do skutecznego tego w świetlicy.

Jak już pisaliśmy poprzednio w artykule zamieszczonym w 7 numerze z r. b. „Przewodnika”, świetlica powinna być dostępna nie tylko dla starszych, ale przede wszystkim dla młodzieży, a nawet i dla starszych dzieci. Świetlica ma ułatwiać jednym rozrywkę kulturalną w formie gier, zabaw, inscenizacji i t. p., innym pogawędzenie z sąsiadami, a jeszcze innym dokształcanie się drogą samouctwa. W świetlicy tej odbywać się będą narady, mające na celu wyszukanie i omówienie środków zaradczych na bolączki i trudności gospodarcze. Również w świetlicy odbywać się będą zebrania miejscowych organizacji i t. p. Z powyższego wynika, że ze śwet-

licy korzystać powinny zarówno jednostki, jak i zespoły i organizacje o różnych zainteresowaniach, na stawieniu i potrzebach chwilowych lub stałych. Trzeba więc, przystępując do organizowania świetlicy, pomyśleć o jej formach organizacyjnych, o zasadach i planie, na podstawie których regulować będzie można korzystanie ze świetlicy.

Dokładne wskazówki w tym względzie podane są w wydany niedawno przez Komisję Domów Ludowych podręczniku „Świetlica”, zainteresowanych odsyłamy do tego źródła. W miniejszym artykule, z braku miejsca, ograniczyć się z konieczności musimy do podania najważniejszych tylko zasad organizacyjnych.

Najczęściej spotykana jest na wsi świetlica międzyorganizacyjna, to znaczy, że miejscowe organizacje wspólnie świetlice organizują, utrzymują i prowadzą. I to jest słuszne i celowe. Skoro świetlica ma być dla wszystkich to i wszystkie organizacje powinny mieć możność wpływania na bieg jej działalności, jak i ponosić ciężar materialny jej utrzymania.

Świetlicą międzyorganizacyjną zarządza Zarząd, złożony z najbardziej wyrobionych i zajmujących się pracą działaczy. Zarząd ten spełnia zadanie niejako gospodarza, który czuwa nad całością, dba o porządek i wyszukuje środki finansowe na prowadzenie świetlicy (opłata komornego, zakup sprzętów, opału, światła i t. p.). Zarząd składać się powinien z 5 osób, to jest przewodniczącego, sekretarza i skarbnika, gospodarza i kierownika.

Do zarządu jest powołany, z pośród miejscowego nauczycielstwa, lub bardziej wyrobionych gospodarzy — kierownik fachowy świetlicy. Czuwa on nad całością prac oświatowych, wskazuje odpowiednie sposoby uczenia się, dopomaga do wyjaśniania spraw bardziej trudnych i t. p. Jest on przyjacielem i doradcą wszystkich, którzy porady tej potrzebują, lub o pomoc tą się zwracają.

Aby przy korzystaniu ze świetlicy wzajemnie sobie nie przeszkadzać i aby wszystko szło składnie, należy obmyśleć zasadę i plan korzystania ze świetlicy. Trzeba przede wszystkim opracować plan podziału dni i godzin przeznaczonych dla poszczególnych form pracy zespołów lub organizacji. Dla przykładu podajemy rozkład godzin, np. poniedziałek: od godz. 6—7-ej gry umysłowe, śpiew lub swobodne pogawędki, od godz. 7—9-ej głośne czytanie gazet lub książek, od godz. 9—10½ praca zespołu teatralnego. We wtorek może być inny, bardziej odpowiadający miejscowym potrzebom, podział godzin. I tego rodzaju podział może być opracowany na miesiąc, kwartał lub półrocze.

Poza planem, powinien być opracowany regulamin wewnętrzny świetlicy. W regulaminie zamieścić należy zasady i sposoby korzystania ze świetlicy, w jaki sposób korzystający mają się w świetlicy zachowywać i t. p. Zarówno plan, jak i regulamin posiadają dla sprawnego działania świetlicy duże znaczenie i powinny być ułożone praktycznie i po dokładnym przemyśleniu.

Ważną sprawą w świetlicy będzie ład, schludność i porządek. Zamieciona podłoga, wybielone ściany, czyste i niepołamane krzesła, ławy i stoły, czyste szyby w oknach, a nadewszystko dobrze ogrzana i oświetlona izba, przyciąga i stwarza dobry nastrój

i dobre warunki do pracy. O tem organizatorzy, zarząd i kierownik świetlicy powinni zawsze pamiętać.

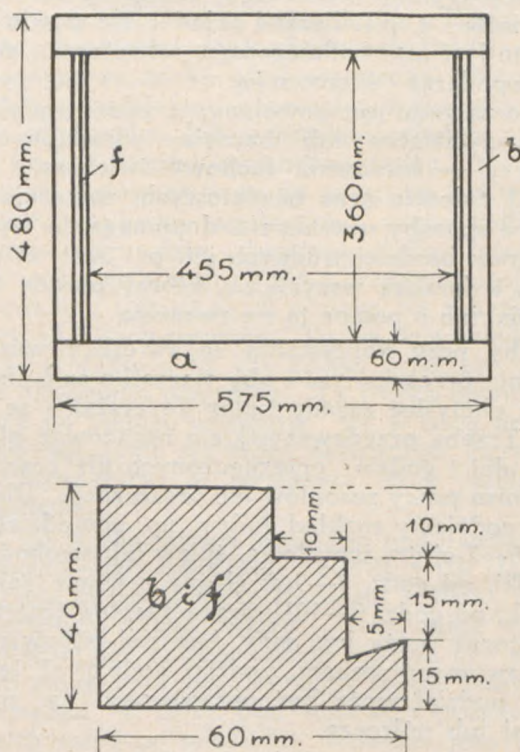
O uzyskaniu odpowiedniego na ten cel lokalu nie piszemy, pozostawiając to pomysłowości i umiejętności organizatorów. Tam, gdzie jest dom ludowy lub inny, przy pomocy gromadzkich funduszy wniesiony budynek, uzyskanie lokalu nie następuje poważniejszych trudności. Odrobinę pomysłowości i lokal mniej lub więcej obszerny i wygodny można w każdej wsi zdobyć.

W. Sosiński.

Budujemy ule

Słoma, jako materiał zupełnie wiotki, użyta do wyrobu uli, nie dałaby kształtów foremnych, chociażby ujęta była w druty, przeszyte znów cieniutkim drucikiem, czy też szpagatem lub łykiem. Na krawędziach, lub bokach strzępiłaby się bardzo, ul posiadałby wygląd nie dość zgrabny, a ponadto byłby nietrwały.

Słomę zatem musimy ująć w ramy drewniane, tworzące niejako szkielet ula i stanowiące zakończenie dolne i górne ścian przyszłego mieszkania gromady pszczelej.



Drewniana rama.

Ramy należy przedewszystkiem przygotować, prowizorycznie je złożyć, jeszcze przed szyciem ścian, a to w celu naocznego przekonania się, czy poszczególne listwy ram łączą się ze sobą pod kątem prostym. Jeśli bowiem rama będzie „wichrowata”, to i ul będzie wadliwie zbudowany. Póki więc czas, trzeba złemu zaradzić.

Połączenia ram widzimy na rysunku, na str. 14-iej „Przewodnika Gospodarskiego” nr. 1—2 z 1933 r. Ramy składają się z dwóch listew dłuższych „a” i z dwu

krótszych „b”. Długość listew „a” wynosi 575 mm, listew „b” 480 mm, szerokość 60 mm. Listwy ramy dolnej są grubości 30 mm, ramy górnej — 40 mm.

Są to wymiary ula na 10 ramek, o grubości ścian 60 mm. Kto chciałby budować ule na więcej ramek, wówczas musi zwiększyć długość listew „b”, t. j. krótszych. Na każdą ramkę ponad 10, należy długość listew „b” zwiększać o 35 mm. Długość listew „a” pozostaje bez zmian. N. p. gniazdo o 15 ramkach, winno zatem posiadać listwy „b” o długości 655 mm. Przy budowie ula o grubości ścian ponad 60 mm, zwiększamy też odpowiednio długość listew „a” i „b”, n. p. przy grubości ścian 80 mm. — listwy „a” będą długie 615 mm, listwy „b” 520 mm. Wymiary wewnętrzne gniazda nie ulegną żadnej zmianie.

Mając gotowe ramy, ustawiamy prawidło, do szycia ścian ula. Szycimy najpierw ściany na listwach dłuższych. Ustawiamy w tym celu zewnętrzne słupki prawidła ściśle na odległość 575 mm, czyli brzegi zewnętrzne słupków będą z brzegiem listwy „a” tworzyć jedną płaszczyznę.

Słupki środkowe umieszczamy w odległości 175 mm od zewnętrznego brzegu słupków skrajnych.

Rozmieszczenie słupków obrazuje najlepiej rysunek.

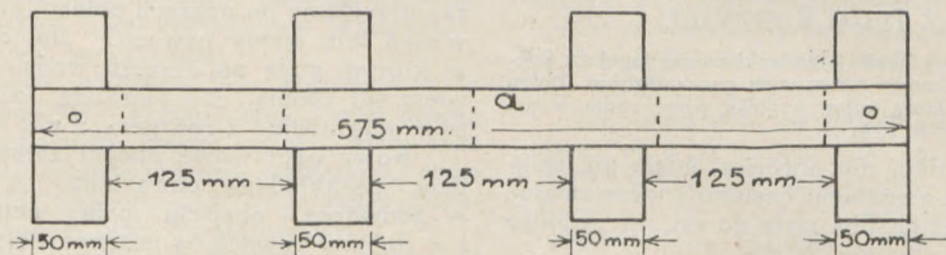
W miejscach wykropkowanych na listwie „a”, nawiercamy w samym środku listwy przez całą jej szerokość otwory o średnicy 3 mm. Odpowiednio, w takich samych odległościach, nawiercamy otwory na listwach „a” ramy górnej. Otwory te służą do przeciągnięcia przez nie drutów, mających wzmocnić ściany, a tem samem nadających pewien estetyczny wygląd ulowi. Słoma, ujęta drutami, nie będzie się mierzwić, a ściany otrzymają jednolitą grubość.

Wysokość ścian ula wraz z listwami powinna wynosić ściśle 340 mm. Ustalenie tej wysokości jest nader ważne, gdyż od niej zależy nawiercenie dziurek w słupkach prawidła. Otwory najwyższe w słupkach nawiercamy zatem tak, by odległość od górnej powierzchni belki „a” prawidła wynosiła zupełnie dokładnie 340 mm. Jest to jednak tylko wówczas możliwe, o ile śruby, przytrzymujące słupki po górnej stronie belki prawidła, będą wpuszczone w tę belkę. W tym wypadku listwa „a” ramy spoczywać będzie bezpośrednio na belce „a”.

O ile jednak śruby wystają ponad belkę, wówczas otwory górne w słupkach będą o tyle mm. wyżej, ile mm. wynosi średnica śrub, względnie o ile mm. ponad belką znajdują się śruby. N. p. śruby górne o średnicy 15 mm spoczywają na belce bezpośrednio. Otwory najwyższe na słupkach należy wywiercić w odległości 355 mm od górnej powierzchni belki „a” prawidła.

Przy szyciu ścian słoma, jako materiał sprężysty, unosić się będzie ku górze. Przeshkadzałoby to szyciu ścian ula, gdyż nie możnaby było jednocześnie naciskać słomę na całej długości ściany i dodawać nowe warstwy słomy. Dla ułatwienia pracy należy wywiercić prócz wspomnianego już otworu najwyższego na słupkach prawidła, jeszcze na każdym słupku po 3 otwory. Otwory te będą w następujących odległościach od powierzchni belki „a”: najniższy 80 mm, wyższy 160 mm, trzeci 240 mm, najwyższy 340 mm.

Otwory te, o średnicy takiej, by zatyczka „c” mogła się w nich swobodnie poruszać, należy wiercić tak, by też otwory w słupkach przeciwnych znajdowały się na tej samej ściśle wysokości.



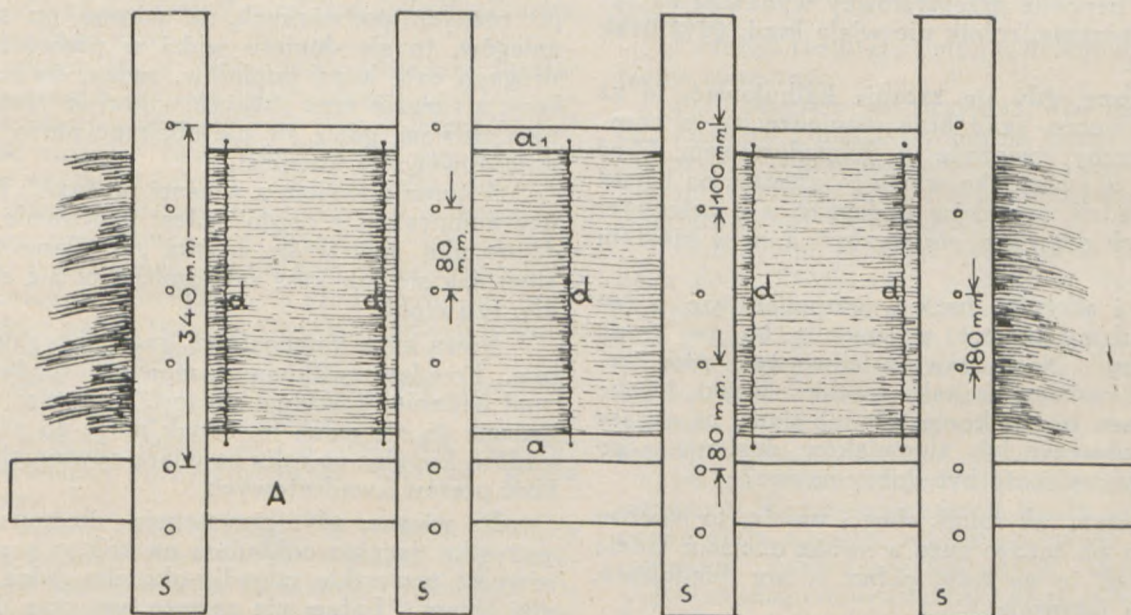
Rozmieszczenie słupków prawidła.

Słoma, użyta do szycia ścian ula, powinna być ze zboża ozimego, młóconego cepami, a więc nie pognieciona. Ma to bardzo wielkie znaczenie, gdyż w żdźbłach nie pogniecionych znajduje się powietrze, które tworzyć będzie bardzo dobrą izolację od

Na ułożoną warstwę słomy nakładamy znów listwę „a” ramy górnej tak, by wraz z naciśniętą słomą utworzyć ścianę ula, wysoką ściśle na 340 mm. Wyjmujemy zatyczki z otworów najniższych i wkła-

damy je do otworów najwyższych. W ten sposób przetrzymujemy całą ścianę ula wraz z listwami.

Przez otwory w listwach, jak to widać na rysunku, przewlekamy drut, skręcamy go w końcach, które wtykamy w słomę, aby uniknąć ewent. ska-



Prawidło.

wpływów zewnętrznych atmosferycznych, a równocześnie nie dopuści do ulatniania się ciepła z wnętrza ula. Z tego powodu ule słomiane są dla pszczół najlepsze i najzdrowsze. Najtrwalszą jest słoma żytnia, mniej się do szycia ścian nadaje słoma pszeniczna.

Przed samem szyciem należy słomę oczyścić z pochwów. W tym celu nabieramy garść słomy tuż pod kłosami, wyrównujemy ją przez lekkie postawienie na ziemi, a następnie grzebieniem przeciągamy z góry nadół. Podczas takiego „czesania”, pochwki kruszą się i spadają na ziemię, a słomę czystą kładziemy na listwę „a”. Celem osiągnięcia jednolitego poziomu przy układaniu słomy, kładziemy ją kłosami raz w jedną, a drugi raz w drugą stronę, jak to zresztą widać na rysunku.

Podczas szycia ścian ula, należy słomę dość silnie naciskać, bacząc jednak, by pozostawić ją niezgniecioną. Skoro warstwa słomy dojdzie do wysokości najniższych otworów w słupkach, lecz już po silnem naciśnięciu, przetykamy ją zatyczkami i szycujemy dalej.

lечения się, oraz, aby nie wystawały i przeszkadzały w dalszem wykończeniu ula. Przy skręcaniu drutów należy uważać, aby nie skręcać zbyt silnie, gdyż słoma łatwo się poddaje — a wówczas wysokość ścian ula, zmniejszy się znacznie. Nie należy też drutów skręcać zbyt luźno, gdyż po wyjęciu zatyczek słoma się odpręży i znów wysokość ściany ula nieco się zwiększy.

Uchwycenie właściwego sposobu skręcania drutów, jest dość trudne, lecz wprawa przewycięży naszą niezdarność.

Kazimierz Bajorek.

*Zanim kupisz książkę rolniczą,
poradź się w „Książnicy dla rolników” czyś wybrał dobrą.*

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

ILE GROMADZĘ KOMPOSTU, Z CZEGO I JAKIE MAM Z TEGO KORZYŚCI.

Skrót pogadanki wyróżnionej na konkursie ogłoszonym przez Polskie Radio, którą autor wygłosił przez radio w dn. 5.II. r. b.

Gdzie się rolniku, nie obrócisz, gdzie nie spojrzysz, spotkasz się z różnymi hasłami i wezwaniami, a na niektóre, to aż ci ślina idzie do ust, np. „Cukier krzepi”.

Oczywiście i „Cukier krzepi” i potas też krzepi naszą rolę, a azot, to jak bułka z masłem dla naszych roślin. Ale cóż, że ogłaszają wielkie reklamy, rozdają rolnikom, nawet darmo, różne pisma i odezwy przekonujące nas o pożyteczności np. nawozów sztucznych i t. p.

Niestety nic to nie pomoże i chociażby nie wiem jakie sumy panowie przemysłowcy wydawali na reklamy i ogłoszenia, rolnik nie wiele kupi, gdyż brak mu gotówki.

Na wiosnę, gdy się zacznie kalkulować, to aż desperacja bierze, skąd brać pieniądze na te przeróżne potrzeby związane z gospodarstwem. Toć każdy wie, że i nasionka warto by zmienić na lepsze i gdzieś niegdzie prosiętków podsypać, a i zaległości podatkowych coprzedziej się wyzbyć, a tu w kieszeni pustka.

Nawet i obornika brak w gospodarstwie, a ten co go posiadamy nie jest wyśmienity, bo po czym będzie dobry? Nasza żywina ledwo żyje, pasz treściwych nie otrzymuje, tak trochę sieczki, trochę słomy, czasem trochę koniczyny lub siana, na okrasę do sieczki obierzyn lub ziemniaków dostanie, a po takiej paszy czy może być dobry nawóz?

Tymczasem jak rolnik chce i uważa, to nawozu naturalnego ma bardzo dużo w swoim obejściu. Gdzie się obejrzy, to go leży pełno, a my biedujemy, ziemia nam jałowuje.

Całe nasze podwórko i obejście, oraz pola, łąki i rowy pełne są nawozu, podwórko zaśmiecone, za obórką, aż czarno i zielonawo, nawet rowek zrobiliśmy, by ta nieszczęsna gnojówka, z obory wyciekająca, nie podtapiała i nie tworzyła nam kałuż. Zajdźmy za stodołę lub w t. zw. „sutki” t. j. między ściany budynków, co tam nawozu leży! A prawda, przy każdej zagrodzie jest budynek, który na wsi różnie ludzie nazywają, ogólnie nazywamy ustępem. Budynek ten jest bardzo mało używany lub wcale, dziury w nim jeno nawylot powybijane. Przed kilku laty było rozporządzenie, aby przy każdym gospodarstwie był ustęp, co policja sprawdzała i jeżeli nie znalazła w zagrodzie tego budynku, gospodarz płacił karę. Więc każdy chcąc niechcąc postawił ustęp na widocznym miejscu, aby z drogi, gdy policjant przechodził, nie potrzebował już broń Boże na podwórko przychodzić. Budynek sobie stał, lecz jak to u nas bywa, teraz, nawet pies z kulawą nogą się nie spyta, czy jeszcze stoi.

A jednak rodzina żyjąca na wsi, składająca się z 7-10 osób, przy należytem używaniu ustępu i odpowiednim przesyptywaniu jego zawartości, może tym

nawozem wygnoić przez rok jeden mórg pola. A teraz przejdźmy po naszych polach, drózkach, rowach, wieleż tam mamy nawozu? Na drodze jest dół, w którym stale po deszczu woda stoi, zamiast zawieść go ziemią, czy piaskiem, kładziemy weni co roku wygrabiony z roli perz, z pól wyrwane zielska.

Rowy odpływowe naogół zamulone i tu i ówdzie pozakładane chwastami. A więc nie tylko w podwórzu i obejściu mamy pełno nawozu, ale i w polu, w rowach, w różnych dolach, nazywanych sadzawkami.

W wielu gospodarstwach kopie się na opał torf, po wykopaniu go zostają doły, w które co rok wpycha się darninę z różnymi odpadkami torfowemi; w dolach tych tworzą się trzęsawiska, a rosną różne sitowia i szuware, których nikt nie zbiera. Odpadki wymienione, t. j. darnina i miał torfowy są doskonałym nawozem. A jak się tak przejść przez wieś, po różnych podwórkach, na wiosnę, po spłynięciu śniegów, to się dopiero widzi w podwórzach i na drogach całe kupy popiołów, sadzy, śmieci i zlewków, a i trocin oraz różnych wiórzyśk pełno. Jednym słowem, gdzie się nie obejrzeć pełno materiału nawozowego na kompost.

A teraz opowiem z własnej praktyki: ile gromadzę kompostu i z czego? Jest przysłowie „z arnka do ziarnka, zbierze się miarka”, to samo z kompostem, jak się tak ktoś zaważmie a powie sobie, zrobię, to i zrobi.

Nową kupę kompostową, zaczynam zawsze w zimie. Przedewszystkiem, w moim gospodarstwie na opał najtaniej kalkuluje się torf, a chociaż na swoim gruncie go nie mam, to jednak mogę go nabyć u sąsiadów, kupując co roku na miarę powierzchni pewną ilość prętów kwadratowych.

Na wiosnę, gdy przystępuję do kopania torfu, wszystką darninę odkładam na bok w pryzmę, jak również wszystkie odpadki-okruchy, jakie się później zbiorą. Latem nie zawsze jest czas do zwózki tych odpadków, pilniejszy zresztą jest suchy torf do zwiezienia, a gdy przyjdzie zima i mróz drogę wybrukuje, przystępuję do zwózki owych odpadków i darni torfowej. Zwozi się to wszystko na pusty plac, z północnej strony budynków gospodarskich, w pobliżu ustępu. Układam owe odpadki na wał szeroki około 2-ch metrów, wysoki na 1 metr (a długości takiej na ile starczy materiału). Na wał ten, przez resztę zimy, znosi lub zwozi się wszelkie odpadki z gospodarstwa, różne resztki z piwnicy po kartoflach, burakach, marchwi i warzywach, popiół z torfu, zlewki, śmiecie, oraz zawartość ustępu i to wszystko po całym wale się rozrzuca.

Podczas odwilży w czasie zimy, gdy zginie śnieg, robi się porządek i wtedy dużo jest materiału na kompost, bo różnych poskrzybów z podwórza, a nie raz i z drogi.

Na wiosnę, również tego materiału nie brak, bo przybywają okrycia oraz łęciny z kartofli, którymi były okryte kopce, pozatem wygrabki z podwórza, ogrodu i z całego obejścia. Przez całe lato zwozi się wszystkie wyrwane zielska w polu i ogrodzie, ścina się graca pod płotami i po kątach rosnące pokrzy-

wy, łopian i inne zielska, kosi się rosnące na rowach i przydrożkach chwasty, to wszystko również idzie na kompost. Jeżeli wypadnie oczyścić załazły jakiś rów czy sadzawkę, to szlamistą zawartość zwozi się również na kompostową kupę. Słowem wszystko to, co w gospodarstwie jest nieużyteczne, a ma skłonność do gnicia jest tu składane.

Mniej więcej w połowie lata, przystępuję do przerabiania kompostu. Przygotowuję więc pewną ilość miazgi wapiennej, którą kupuję, albo jako wapno nawozowe, albo w składzie wapiennym, gdzie jako mało wartościowy odpadek, bywa także sprzedawane. Do tej roboty biorę łopatę i widły.

Nieprzeżniły kompost z wierzchniej warstwy kładę na nowym miejscu, na spód i tak przekładam do spodu i końca, a każdą warstwę przesypuję wapnem i zawartością ustępu.

Przez resztę lata, do samej zimy, dokłada się do tej samej kupy kompostowej różne resztki, jak zgniłe liście z kapusty lub innych okopowych.

Przed samą zimą przerabiam jeszcze raz kompost i tak leży do wiosny, zimą zaś zakładam nowy, jak poprzedniej zimy.

Na wiosnę, znów przerabiam kompost zeszłoroczny, a czasem, jak jest czas, jeszcze wśród lata i na jesieni, a mniej więcej po 2-ach latach kompost jest gotów do użytku. Masa kompostowa ma wówczas jednolity wygląd, koloru czarno-szarego, staje się ziemista bardzo pulchna. Wywożę go w jesieni lub na wiosnę, przeważnie pod warzywa lub na łąkę, a czasem i pod zboża, często daję kompost pogłównie na oziminy. Rezultaty w urodzajach po kompoście mam nadzwyczajne. Co roku takiego kompostu przygotowuję około 100 wozów.

A teraz podam trochę cyfrowych dowodów tego, jakie zyski miałem z kompostu?

Jak w całej Polsce, tak i w mojej wsi, od kilku lat prowadzimy przysposobienie rolnicze wśród młodzieży.

Na wiosnę roku zeszłego, t. j. 1932 chłopcy z koła młodzieży postanowili w planie r. p. przeprowadzić doświadczenia w łąkach. Ponieważ i w mojem gospodarstwie prowadzi się p. r., więc przypadło nam zrobić doświadczenia w łące z uprawą i nawożeniem. Odmierzaliśmy 500 m² łąki równej, co do gleby, urodzaju i wilgoci, mówiąc nawiasem dość suchej... Podzieliliśmy owe 500 m² na 5 równych poletek pod 100 m². Pod sznur okopaliśmy wązkim rowkiem każde poletko. Na poletkach tych porobiliśmy następujące próby.

I poletko było tylko zbronowane broną łąkową, po bronie zwałowane ciężkim wałem żelaznym, gładkim, kupionymi przez Kółko Rolnicze.

II poletko, uprawa ta sama co na pierwszym, lecz przed broną dane było 12 kg. popiołu drzewnego.

III poletko, uprawa ta sama co pierwsze i drugie, lecz przed broną rozrzucone było 250 kg. kompostu, tego o którym wyżej była mowa.

IV poletko było nie ruszone, bez uprawy i bez nawożenia dla porównania.

V poletko: uprawa jak pierwsze, drugie i trzecie i rozsiane 5 kg. kainitu przed uprawą.

Uprawa i rozsiewanie nawozów odbyło się jednego dnia na wszystkich poletkach.

Podczas wzrostu traw, poletka odrazu zaczęły się różnić, jedno od drugiego, na niektórych zupełnie nowe trawy słodkie zaczęły się pokazywać.

W czerwcu przystąpiliśmy do skoszenia naszych poletek, skoszone zostało każde oddzielnie.

Po wysuszeniu przed zwiezieniem, siano zostało z każdego poletka oddzielnie zważone a rezultaty były następujące:

I poletko dało ze 100 m² siana 49 kg. co przełiczone na 1 ha wynosi 4900 kg. z 1 ha.

II poletko dało 58 kg. siana ze 100 m², t. j. 5800 z ha.

III poletko, (na kompoście) dało 62.5 kg. siana, t. j. 6250 kg. z 1 ha.

IV poletko (bez uprawy i bez nawozu) dało 36.5 kg. siana t. j. 3650 kg. z ha.

V poletko dało 56.5 kg. siana t. j. 5650 kg. z 1 ha.

Doświadczenia wyżej przytoczone były robione i zbiór dokonywany w obecności komisji p. r., a rezultat przytoczony tyczy się tylko pierwszego pokosu łąki.

Podobne rezultaty były i u kolegów z przysposobienia rolniczego.

Przytoczyłem ten przykład, aby dać dowód, że bez kosztów i pieniędzy można lepiej swoją ziemię nawozić, gdyż kompost, poza pracą i staraniem, w niektórych okresach roku, nic nie kosztuje, zaś rezultat w urodzaju jest bardzo duży.

Obliczyłem, że dając kompost na łąkę uprawioną w ilości 25.000 kg. t. j. około 30 wozów na 1 ha, otrzymuję nadwyżkę w sianie 2600 kg. co licząc tylko po 6 gr. za 1 kg. wyniesie 156 zł., naturalnie siana lepszego i pożywniejszego, co w dzisiejszych ciężkich czasach jest nie do pogardzenia, i tylko w jednym pokosie, a przecież kompost będzie działał i w następnym roku.

Na podstawie więc własnego doświadczenia, wzywamy Was rolnicy, niech każdy skrzętnie zbiera wszelkie odpadki w gospodarstwie, nie gardząc ustępami. Zakładajcie komposty! Będziecie mieli więcej cennego nawozu, który dopełni brak obornika. Ten nawóz naturalny w wielu wypadkach zastąpi nawozy sztuczne, które musimy gospodarować oszczędnie, jakkolwiek, nawet przy dostatecznej ilości nawozu naturalnego, obornika i kompostu, nie należy zapominać o znaczeniu nawozów sztucznych i ich niezastąpionym w wielu wypadkach wpływie.

Szczepan Ciekot.

KUPKOWO, CZY RZĘDOWO.

Otrzymaliśmy od jednego z czytelników i przyjaciół naszego pisma uwagę, dotyczącą artykułu drukowanego w 6-ym Nr. Przewodnika pod tytułem „Najtańsza okopowizna”. Chodzi tu mianowicie o to, że nasz czytelnik przytacza sposób zasiewu marchwi inny, niż podaliśmy w artykule, a więc zasiew ręczny kupkowy, zamiast ręcznego rzędowego. Jesteśmy zawsze wdzięczni naszym czytelnikom, gdy czy to z własnej praktyki, czy z obserwacji u innych podają nam wiadomości krytyczne i pouczające. I w tym wypadku uwaga bardzo słuszna, gdyż sposób kupkowego siewu może być stosowany i zalecany równie dobrze, jak i rzędowy. Żeśmy go pominęli to może dla tego, że siew rzędowy - ręczny może być uważany za bardziej uniwersalny, ogólniej właściwy, a w szcze-

gólności łatwiejszy dla tych, co z zasiewem marchwi nie mieli jeszcze do czynienia. Dobre strony siewu kupkowego są te, że nasienie marchwi pomieszczone w kupce, gdy kiełki zaczynają z ziemi wylazić, łatwiej przebija opór zwięźlejszej gleby, a zatem wschody są tu szybsze i jakby pewniejsze, przytem sama robota zasiewu idzie szybciej, o ile robotnice, siejące marchew kupkowo, są dość wprawne, a więc już włożone do tej roboty.

Ma to miejsce w okolicach buraczanych, gdzie zarazem i ziemie są nieco zwięźlejsze, gdzie więc i owe wypychanie się marchwi z pod ziemi zwięźlejszej winniśmy możliwie ułatwić. Jedynie na niekorzyść tego systemu to należy przytoczyć, że przerwy kupek jest bardziej kłopotliwa, niż przy systemie rzędowego siewu, gdyż młode roślinki są tu bardziej ze sobą powikłane. Lecz jeżeli siejemy marchew na ziemi lżejszej, rzeczą jest zrozumiałą, że korzystać z kupkowego siewu marchwi nie będzie miało tego znaczenia, co na ziemi zwięźlejszej, a natomiast zagraża niebezpieczeństwo, że przy niedostatecznej uwadze siewaczek, gracka będzie szła za głęboko, że więc i nasienie marchwi zostanie za głęboko umieszczone. A tego właśnie doświadczyłem, gdyż, plantując buraki, siewałem marchew na lżejszych kawałkach. Może robotnice z tą samą energią uderzały gracką, robiąc dolki pod marchew, co i pod buraki, a przeto marchew bywała obrzednia. Względ, że robota idzie prędzej przy kupkowym ręcznym zasiewie, gdyż nie potrzeba robić owych roweczków, a po zasiewie ich zagarniać, niema znaczenia w mniejszem gospodarstwie, a nawet i w większem, boć tej marchwi nie plantujemy na dużych obszarach, natomiast łatwiejsza kontrola, że siew nie będzie zagłęboki, nie może być uważana za mało ważną.

Inny z naszych Czytelników zapytuje, czy istotnie zalecane w tym artykule podlewanie marchwi gnojówką należy uważać za korzystniejszy zabieg, niż stosowanie **azotniaku**. Czyż to tak łatwo, zapytuje, **umiejętnie** gnojówką zasilać? Otóż musiałbym tu rozwinąć sporo argumentów za i przeciw, dotyczących wogóle stosowania gnojówki... Nie miałem na myśli, by marchew specjalnie gnojówką podlewać, a np. buraki zasilać azotniakiem, boć i pod marchew azotniak świetnie się nadaje, gdy jest zastosowany z rachunkiem, dajemy go i 100 i 120 kg. na ha. Ale, o ile mamy urządzone ścieki, a gnojówka gromadzi się w beczkach, toć bardzo zrozumiałe, że można ją w ten sposób spożytkować.

F. St.

NOWINY ROLNICZE

NOWY NAWÓZ FOSFOROWY.

Z pomiędzy dotychczas produkowanych nawozów fosforowych największym uznaniem rolników cieszą się superfosfat i tomasówka. Wprawdzie, poza temi głównymi nawozami fosforowymi, używa się jeszcze niewielkich ilości mączki kostnej i mielonych fosforytów, skuteczność jednak i mączki i fosforytów nie wszędzie okazuje się wystarczającą, to też nie mają te nawozy szerszego zastosowania.

Za najdostępniejszy dla roślin pokarm fosforowy uważany jest kwas fosforowy w superfosfacie, gdyż w tym właśnie nawozie znajduje się on w postaci

najłatwiej rozpuszczalnej. Lecz superfosfat nie jednakowo skutkuje na wszystkich glebach, gdyż posiadając odczyn kwaśny, przy większych ilościach, powoduje zakwaszenie gleby, zaś na ziemiach już zakwaszonych, pozbawionych wapna i innych związków zasadowych, używanie go jest zupełnie nieodpowiednie. Dodać należy, że większość bodaj gleb Polski stanowią właśnie gleby zakwaszone, ubogie w wapno, zbielcowane, a więc takie, z których zostały wypłukane łatwo rozpuszczalne związki wapienne, żelazowe i potasowe. Na ten właśnie typ gleb lepiej od superfosfatu nadaje się tomasówka, będąca produktem przeróbki stali w tak zwanych gruszkach Bessemiera. W nich to, w czasie oczyszczania stali od produktów ubocznych, a więc węgla, fosforu, siarki i t. d. przez wyprażanie surówki z wapnem dolomitowym, tworzy się żużel, który po ostygnięciu i dokładnem zmieleniu daje doskonały nawóz pomocniczy, zwany mączką Thomasa, inaczej tomasyną, lub tomasówką. Bliższe poznanie tego produktu wykazało, że jakkolwiek kwas fosforowy, znajdujący się w tomasynie, nie rozpuszcza się w czystej destylowanej wodzie, to jednak jest on przyswajalny przez rośliny, a to dlatego, że dostatecznie dobrze rozpuszcza się w wodzie gruntowej. Dalsze badania nad przyswajalnością kwasu fosforowego przez roślinność stwierdziły, że dobrą przyswajalność posiadają te związki fosforowe, które rozpuszczają się w słabym 2% kwasie cytrynowym, a wysoką przyswajalność te, które łatwo rozpuszczają się w tak zwanym cytrynianie amonu. Kwas fosforowy tomasówki rozpuszcza się w obydwóch rozpuszczalnikach niejednakowo; w kwasie cytrynowym całkowicie, zaś w cytrynianie amonu tylko w ilości 3,0 — 3,5%. Dlatego tomasyna na gruntach wapiennych ustępuje znacznie w działaniu superfosfatowi, szwankuje bowiem wtedy jej przyswajalność, natomiast świetnie działa na gruntach lekko zakwaszonych, i na gruntach lekkich przewiewnych i przepuszczalnych, i tu bardzo często przewyższa, skuteczność superfosfatu. W dodatku tomasyna zawiera spore ilości wapna, częściowo w postaci wapna palonego, wskutek czego działa odkwaszająco, co ma wysoką wartość dla większości naszych gleb. Niestety tomasówki nie produkujemy w kraju, i dotychczas całkowite jej zapotrzebowanie przywożone było z zagranicy, a były to ilości poważne i silnie obciążające nasz budżet handlowy. Dość powiedzieć, że w roku 1928 sprowadziliśmy tomasówki 205350 ton, w 1929 — 290431 ton, 1930 — 229187 ton, 1931 — 127000 ton, a w 1932 — 96337 ton. Przywóz ten jednak okazywał się koniecznością, gdyż w wielu razach nie można jej było zastąpić innym nawozem fosforowym.

Próby zastąpienia tomasyny mielonami fosforytami rachowskimi nie wszędzie wykazywały korzystne ich działanie i chociaż częściowo mogłyby zastąpić tomasynę, to jednak nigdy by jej nie zastąpiły całkowicie.

W roku obecnym, w sezonie wiosennym, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie wypuściła na rynek handlowy narazie niewielkie ilości nowego nawozu fosforowego „supertomasyny”, który może całkowicie zastąpić tomasynę, gdyż zawiera on kwas fosforowy w postaci bardziej nawet dostępnej, niż fosfor tomasówki, i jest nawozem zasadowym, gdyż zawiera około 40% wapna w posta-

ci silnie działającej (tlenku wapnia). Supertomasyna otrzymuje się z przeróbki fosforytów, podobnie jak i superfosfat, w procesie jednak przeróbki, przemiana nierozpuszczalnego fosforanu wapniowego fosforytów, na rozpuszczalny, dostępny fosforan wapniowy, odbywa się nie przez działanie kwasu siarkowego, a przez stapianie fosforytów z odpowiednimi solami zasadowymi. Supertomasyna zawiera 21 — 22% kwasu fosforowego, całkowicie rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym, a prawie całkowicie w cytrynianie amonu. Pod względem więc łatwości udzielania kwasu fosforowego roślinom „supertomasyna” jest lepsza od tomasówki.

Trudno dziś orzec, jakie wyniki dadzą doświadczenia z nowym produktem nawozowym. Można jednak zgóry przypuszczać, że w działaniu swem supertomasyna nie ustąpi zupełnie ogólnie znanej skuteczności tomasyny, a raczej, że ją przewyższy. O wynikach praktycznych stosowania supertomasyny można również wnioskować z rezultatów, jakie otrzymują w Niemczech dla szeroko tam rozpowszechnionego, a u nas nieużywanego nawozu fosforowego „Renania fosfatu”, którego proces powstawania przypomina produkcję supertomasyny. Wyniki zaś z nawożeniem renaniafosfatem są znakomite i wykazują, że może on zastąpić nie tylko tomasynę, ale także i superfosfat.

Niezależnie od supertomasyny 22% wyrabia Chorzów również i supertomasynę 16%, więc o takim stężeniu kwasu fosforowego, jakie spotykamy w superfosfacie i zwykłej tomasynie. Produkt ten różni się od supertomasyny wysokoprocentowej jedynie tem, że jest niżej procentowy i zawiera mniej wapna, bo tylko 30%.

Zewnętrznie „supertomasyna” przypomina w zupełności tomasówkę, gdyż jest to również szara, drobno zmielona mączka. Jest ona jednakże znacznie od tomasówki lżejsza, dzięki czemu, w tej samej ilości wagowej, posiada większą objętość. Ten ostatni szczegół jest dosyć ważny w praktyce, ponieważ przy większej objętościowo ilości wysiewu, wysiew wypada zawsze dokładniej i równomierniej, niż przy ilościach zbyt małych.

Pewne znaczenie w praktyce odgrywać musi również cena samego nawozu. Pod tym względem supertomasyna, ma tę wyższość nad tomasówką, że pomimo wyższej wartości znajdującego się w niej kwasu fosforowego, cena jego za kilogram jest niższa, niż cena tegoż składnika w tomasówce.

Co do sposobu użycia, to supertomasyna nie różni się od tomasówki i jest zasadniczo przewidzianym nawozem fosforowym. Mieszając ją z innymi nawozami trzeba pamiętać, że nie może być mieszana z superfosfatem (co zresztą nie miałoby żadnego sensu), obornikiem, siarczanem amonu, solami amonowymi, jak saletrzak, wapnamon, nitrofos, zaś z kainitem i solami potasowymi może być mieszana na krótko przed użyciem.

Oдноśnie dawek supertomasyny 21 — 22%, jakie pod poszczególne rośliny należałoby stosować, to wynoszą one 120 — 200 kg. pod jęczmień i pszenicę jara, 100 — 120 kg. pod owies, ziemniaki, bobik, łubin, groch wykę i koniczyny, 180 — 200 kg. pod buraki cukrowe i pastewne na ha. Na łąki i pastwiska dawać ją należy w ilościach 100 — 180 kg. na ha.

Przy rozsiewie supertomasyny 16% należy dawki te podnieść mniej więcej o 50%.

Supertomasyna, jako nawóz fosforowy, ma duże widoki na powszechne zastosowanie, dlatego, niezależnie od prób i doświadczeń stacyjnych, warto ją bliżej poznać i wypróbować na własnym kawałku roli.

W. G.

Wskazówki podręczne

JAK ZAPOBIEC KOLKOM U KONI

Pospolitą chorobą u koni są t. zw. kolki. Nazwa „kolka” nie określa właściwie choroby, a tylko objawy, świadczące o bólu. Mówimy o kolce, gdy koń tarza się, rzuca, ogląda na boki, stęka, jest niespokojny, przyjmuje różne nienormalne pozycje, jak np. siada na zasadzie, wyciąga nogi do tyłu, rozstawia nogi i t. p. Wszystko to są objawy, które oznaczają, że zwierzę odczuwa ból.

Jakaż może być przyczyna kolki? — Przyczynę może określić lekarz po bardzo dokładnem zbadaniu. Ogólnie można powiedzieć, że przyczyną kolki jest najczęściej schorzenie przewodu pokarmowego, a także nerek, wątroby, pęcherza moczowego i t. p.; bóle kolkowe mogą wystąpić przy niektórych chorobach zakaźnych np. wągliku.

Omówię tutaj kolki, powstające na tle zaburzeń trawienych, t. j. mające swe źródło w przewodzie pokarmowym.

Częstość występowania kolek u koni tłumaczy się: specjalną budową przewodu pokarmowego konia, oraz błędami karmienia.

Co do budowy przewodu pokarmowego konia, trzeba wiedzieć, że żołądek konia jest mały i łatwo może zostać przepełniony. Przełyk wpada do żołądka pod małym kątem, dlatego zwrócenie pokarmu jest bardzo trudne. Woda w żołądku nie zatrzymuje się, dlatego jeśli jest zimna, może łatwo podrażnić kiszki. Kiszki cienkie i grube są u koni luźno zawieszane na t. zw. krezce, łatwo więc może przyjść do skrętów, zawężeń i t. p.

Kiszki grube są bardzo obszerne, ale ich ściany stosunkowo słabe i jeśli treść pokarmowa w jakimś miejscu się zagęści, skurcze mięśni ścian jelita nie mogą jej przesunąć; występuje zatkanie. Jelito ślepe u konia jest duże, lecz słabo umięśnione; jedynie papkowata, półpłynna treść może się z niego wydostać; trochę zagęszczona już zalega i powoduje zatkanie tego jelita. Okrężnica duża (kiszki grube) w swoich zakrętach zwęża się i w tych miejscach szczególnie łatwo może powstać zatkanie zagęszczoną treścią jelitową.

Właściciele koni popełniają często błędy w karmieniu ich.

Podanie pokarmu treściwego np. ziarna, w obfitej ilości, koniowi wygłodzonemu, a zatem łapczywie chwytającemu pokarm i źle żującemu, prowadzi do przepełnienia żołądka i kolki (powstaje t. zw. ostre rozszerzenie żołądka, albo rozpieranie). Koń, użyty do ciężkiej pracy bezpośrednio po nakarmieniu, może zapaść na kolkę, ciężka praca bowiem hamuje ruchy żołądka i upośledza wydzielanie soków

żołądkowych. Pokarm zalega w żołądku, niedezynfekowany sokiem żołądkowym rozkłada się, wytwarzają się gazy; to prowadzi do ostrego rozszerzenia żołądka i do ciężkiej kolki.

Następnie, pokarm, pęczniący w żołądku, np. otręby, niedostatecznie wymoczone w ciepłej wodzie, powoduje ostre rozszerzenie żołądka.

Czasem otręby także pęcznią w kiskach i wywołują ciężkie zatkanie.

Woda zimna, podana tuż po przyjęciu pokarmu, oziębia dwunastnicę, powodując jej skurcze i ból.

Pasza treściwa, podana bez siana lub trawy, niedostatecznie pobudza ruchy robaczkowe jelit. Pokarm, zbyt wolno przesuwał się, zagęszcza się i powoduje zatkanie jelit.

Trzeba również pamiętać, że konie przyzwyczajają się do pewnego rodzaju pokarmu, a nawet do czasu karmienia. Nagła zmiana pokarmu, np. z owsa na żyto lub nieregularne karmienie prowadzi do kolek. Trzeba o tem pamiętać przy kupnie konia i dowiedzieć się, jak był karmiony.

Wreszcie pokarm nadpsuty, spleśniały, nadgnity lub t. p. również może wywołać kolkę.

Zdarza się również kolka na tle zatkania jelita pasorzytującymi tam robakami.

Do powstania kolek usposabiają schorzenia zębów. Często u koni nierówno ścierają się zęby, powstają ostre kanty, które kaleczą język i policzki. Konie nie mogą dokładnie żuć pokarmu, połykają niedostatecznie naśliniony. To samo dzieje się, gdy zęby są dotknięte próchnicą, są bolesne i t. p.

Z tego wszystkiego widać, że bardzo często właściciel zwierzęcia, nie wiedząc o tem, naraża je na zachorowanie.

Każdy gospodarz, dbający o swego konia, powinien mieć w pamięci następujące wskazania:

1. nie podawać koniowi wygłodzonemu dużej ilości paszy treściwej,
2. po nakarmieniu pozwolić koniowi spocząć 1 — 2 godzin (nie brać go zaraz do ciężkiej pracy),
3. otręby podawać tylko uprzednio wymoczone możliwie w ciepłej wodzie,
4. poić przed karmieniem lub w $\frac{1}{2}$ — $1\frac{1}{2}$ godz. po nakarmieniu, nigdy w czasie karmienia,
5. karmić regularnie, t. j. w jednakowych porach dnia i nie robić nagłych zmian paszy,
6. zwykle konie powinny najpierw dostać siano, a następnie paszę treściwą,
7. siewka, podawana do obroku, nie powinna być zbyt krótko cięta,
8. dobrze jest dodawać do karmy małe ilości soli karlsbadzkiej sztucznej,
9. ilość paszy regulować według pracy; podczas świąt, t. j. w czasie dłuższego wypoczynku dawać więcej składników objętościowych (siano), a mniej paszy treściwej (np. owsa),
10. z chorym koniem zwrócić się o pomoc do lekarza weterynarii.

Leczenie kolek zależy ściśle od ich przyczyny. A więc to, co może pomóc przy zatkaniu jelit, nie pomoże przy przepełnieniu żołądka. Inaczej trzeba leczyć zatkanie jelit cienkich, a inaczej grubych i t. d.

Leczenie kolki prowadzi do usunięcia jej przyczyny.

Często, pozornie lekkie kolki, prowadzą do śmierci. Nie należy więc bagatelizować nawet najlżejszej kolki, ale jaknajprędzej zwrócić się do lekarza weterynarii. Pewien procent kolek jest śmiertelnych, przy których wszelka pomoc jest bezskuteczna.

Pierwsza pomoc właściciela powinna się ograniczyć do zapewnienia koniowi ścisłej diety, nie wolno bowiem podczas kolki podawać koniowi pokarmu, choćby nawet, w przerwach bólowych, chciał jeść. Należy również unikać wszelkich zabiegów w rodzaju wkładania drażniących substancji, jak cebuli, pietruszki i t. p. do odbytu lub do dróg moczowych, a także przywiązywania koniowi łba do góry, okadzania go i t. p. Przy tarzaniu, przewracaniu się koń może znaleźć ulgę; ucisk na powłoki brzuszne może ułatwić oddanie gazów, a nawet kału.

Można zastosować lewatywę, wprowadzając ok. 20 litrów wody. To może czasami przynieść ulgę zwierzęciu.

Za najlepszą jednak radę uważam: unikać przyczyn choroby a gdy koń choruje, oddać go pod opiekę lekarza weterynarii.

A. Spryszak

Lek. wet.

NIEBEZPIECZEŃSTWO, GROŻĄCE KALAFIOROM I KAPUŚCIE W INSPEKTACH.

W wielu gospodarstwach założone już zostały inspekty, lub też nastąpi to w najbliższym czasie. Pokazną ilość inspektów zasiewa się zwykle kalafiorami, kapustą i rzodkiewką. Wschodząc i wrastając w warunkach zbytłego zagęszczenia i braku przewiewu, rozsada jest specjalnie narażona na te choroby, jakie rozwijają się łatwo przy małym dostępie słońca i powietrza do inspektów.

Jedną z najczęściej spotykanych chorób na kapuście, kalafiorach, i rzodkiewce, jest tak zwana czarna nóżka, która w inspekcji może się stać prawdziwą plagą. To też należy strzec się pilnie, by w chwili zauważenia pierwszych objawów choroby, natychmiast chore rośliny wybrać wraz z ziemią i spalić, by nie zaraziły pozostałych roślin. Zaleca się posypać następnie ziemię między roślinami suchym piaskiem, lub popiołem drzewnym. Objawy choroby są następujące: na łodyżce, między powierzchnią ziemi, a liścieniami zjawiają się ciemne plamy, łodyżka w tem miejscu staje się cieńszą, czarnieje, a roślina więdnie. Najczęściej dostają czarnej nóżki wschody, będące dopiero w liścieniach, lub młode roślinki, mające 1, 2, 3 liście, szczególnie wątłe, wybujałe skutkiem zbyt gęstego siewu. Takie, niewłaściwie hodowane rośliny, często mają skrzywione łodyżki, jak widzimy na rysunku, przedstawiającym typowe porażenie czarną nóżką.

Czarna nóżka powodowana jest przez grzybki pasorzytnicze (najczęściej *Oplidium brassicae*), które znajdują się w ziemi i stamtąd, przy sprzyjających warunkach wilgotności, dostają się na roślinę. Dlatego nie wolno pod rośliny kapustne używać z roku na rok tej samej ziemi inspektowej, gdyż bywa ona w mniejszym lub większym stopniu zarażona przez szkodliwe grzybki i bakterie. Poza tem, aby zapobiec czarnej nóżce, należy siać niezbyt gęsto i przerzedzać wczesze za gęsto rośliny, aby miały dostatecz-

ny przewiew i dużo światła. Wietrzyć inspekty jak najczęściej, a nawet zupełnie zdejmować w dzień okna, gdy tylko minie obawa mrozu.

Drugą, nie mniej rozpowszechnioną chorobą kapusty i kalafiorów, jest rzekomy mączniak (*Peronospora parasitica*), osiedlający się na liściach. Początkowym objawem choroby jest lekkie więdnienie



liści, które potem bledną i żółkną, pokrywając się od spodu białawym puszkim. Rzekomy mączniak zwykle opanowuje wszystkie rośliny, a występuje zarówno w inspektach, jak i na rozsadniaku, zwłaszcza, jeżeli rośliny rosną za gęsto, lub są zachwaszczane.

Zwalczanie tej choroby, czy zabezpieczenie się przed nią, jest stosunkowo łatwe i polega na opry-

skiwaniu roślin 1% cieczą bordoską. Jeżeli mamy opryskiwać bardzo młode roślinki, to lepiej jest stosować ciecz ½%. Ciecz bordoską 1% otrzymujemy, biorąc na 10 litrów wody — 100 gramów siarczanu miedzi (sinego kamienia) i 100 gr. niegaszonego wapna, przygotowaną zaś ciecz ½% bierzemy na 10 litrów wody, tylko 50 gr. wapna i 50 gr. siarczanu miedzi. Do przyrządzenia cieczy bordoskiej używa się naczyń drewnianych, glinianych lub emaljowanych. W jednym naczyniu przyrządzamy ze świeżego, niegaszonego wapna mleko wapienne (uważać, żeby podczas lasowania wapno się nie przepaliło). Następnie, w drugim naczyniu, rozpuszczamy odpowiednią ilość siarczanu miedzi. Żeby siarczan prędzej się rozpuścił, musimy go przedtem drobno pótłuc, a do rozpuszczania możemy użyć gorącej wody. Rozpuszczony siarczan miedzi wlewamy powoli do mleka wapiennego (nie odwrotnie!), ciągle płyn mieszając, poczem dolewamy brakującą do 10 litrów ilość wody, również mieszając. Przed zmieszaniem należy koniecznie, zarówno mleko wapienne, jak i roztwór siarczanu miedzi przecedzić przez płótno lub gęste sitko włosiane.

Ciecz bordoska powinna mieć barwę niebieską, jest to bardzo drobna zawiesina, która osiada powoli. Przed pryskaniem dobrze jest zanurzyć w cieczy nóż żelazny, który w dobrze przyrządzonej cieczy nie powinien czernieć, jeszcze lepiej zastosować do tego celu niebieski papier lakmusowy, który w dobrej cieczy nie czerwienieje. W razie, gdy nóż będzie czerniał, lub papierek przyjmował zabarwienie czerwone, oznacza to, że ciecz jest zbyt kwaśna i należy dodać do cieczy jeszcze trochę mleka wapiennego dla jej zobojętnienia.

Pryskać należy nie obficie, tak, żeby nie zalewać zbyt grubo ziemi, natomiast dbać trzeba o dokładne opryskanie liści od dolnej strony, na której znajduje się biały nalot rzekomego mączniaka. W tym celu podczas pryskania należy odchyłać przy pomocy pręta liście. Bardzo ułatwia robotę użycie opryskiwacza o wylocie zagiętym, odwróconym. Dobrze rozpylona ciecz powinna osiadać na liściach, jako drobny rozpył, nie powinna natomiast tworzyć dużych kropli, ani spływać po liściach.

Jadwiga Gawinowa.

Stacja Ochrony Roślin

PORADY GOSPODARSKIE

USUNIĘCIE WILGOCI

Pytanie Nr. 103. Jak usunąć wilgoć w murywanym budynku mieszkalnym? Wilgoć sięga do wysokości około 1 m. ponad podłogę. Dom z zewnątrz nietynkowany; budynek stary, na placu równym, zdala od jakiegokolwiek wody. Podłoga na wys. 45 cm. nad powierzchnią ziemi; pod podłogą próżnia i wietrzniki w murze. Czy wystarczyłoby wysmarować podmurówkę materiałem izolacyjnym? Czy można dać wokoło budynku w ziemi ściankę i pozostawić luz między tą ścianką a podmurówką szer. około 20 cm.

Czytelnia Polsk. M. Szk.

Odpowiedź Nr. 103. Wymurowanie ścianki wokoło budynku nie pomoże, a osłabi podmurówkę wskutek obnażenia jej i możliwości zamarzania ziemi pod podmurówką. Najlepiej byłoby założyć izolację z papy i smoły między podmurówką a ścianą, poniżej legarów podłogi. Ponieważ budynek już stoi, trudno będzie zabieg ten wykonać, gdyż trzeba byłoby wycinać pas muru na wylot, ażeby móc podsunąć izolację. Jedyne, co można obecnie zastosować, to otynkowanie zewnątrz podmurówki i ściany z obu stron, aż pod podłogę i na wys. 1½ metra zaprawę cementową z 1 miary cementu „Siccifix” i 2 miar czystego piasku.

Wysok podmurówki (cokół), również otynko-

wać, wyrabiając pochyłość, żeby woda deszczowa spływająca po ścianie nie zatrzymywała się na wyskoku podmurówki.

Z. R.

INWALIDZI.

Pytanie Nr. 104. W czasie wojny, służąc w armii rosyjskiej, raniony byłem w roku 1916 w lewą rękę. Przy badaniu lekarskim 10 listopada 1927 roku uznano utratę zdolności do pracy na 10%, a P. K. U. odmówiła poddania mnie powtórnemu badaniu przez komisję lekarską, motywując odmowę tem, że podanie złożone było w roku po skończeniu służby. Czuje się coraz gorzej. Czy mogę poruszyć tę sprawę nanowo celem uzyskania renty inwalidzkiej?

Franciszek Witkowski.

Odpowiedź Nr. 104. Wobec pogorszenia się stanu zdrowia pytający winien wnieść podanie o zbadanie do powiatowej komisji rewizyjno-lekarskiej. Na orzeczenie komisji lekarskiej przysługuje odwołanie się w ciągu 6 miesięcy do inwalidzkich komisji odwoławczych.

Poradnia Prawna.

POSZERZENIE OBOJ.

Pytanie Nr. 105. Mam wąską, krytą blachą oborę, którą chcę poszerzyć o 1 metr z każdej strony, nie zdejmując dachu. Krokwie chcę nadsztukować i wzmocnić w środku poprzeczkami zwanymi „bantami”. Nowa obora miałaby 7 m. 70 cm. szerokości. Czy to wystarczy, żeby dać stanowiska po obu stronach z przepisowemi żłobami oraz przejście?

St. Cz.

Odpowiedź Nr. 105 Budynek można poszerzyć w opisany sposób, lecz w miejscach, gdzie były stare ściany i gdzie będą sztukowane krokwie, należy założyć górą pod krokiewiami płatwic, t. j. belki idące wzdłuż obory i podeprzeć je słupami co 4 metry, to jest co 3 stanowiska krów. Jeżeli tego nie uczynimy, to górne „banty” (jętki) nie pomogą i krokwie wygną się w miejscu sztukowania.

Szerokość budynku można obliczyć w ten sposób: na dwa rzędy żłobów, każdy szer. 60 cm., potrzeba 1 m. 20 cm.; na dwa stanowiska krowy każde głębokości 2 m. 40 cm. potrzeba 4 m. 80 cm., na korytarz pośrodku, żeby było wygodnie, trzeba 2 m.; więc szerokość całego budynku wyniesie 8 metrów. Jeżeli pytający chciałby jeszcze dać przejścia za żłobami (pod ścianą) dla ułatwienia rozdawania karmy, to należałoby na każdy korytarz dodać po 70 cm. i szerokość budynku wyniosłaby wtedy 9 m. 40 cm.

Z. R.

PRAWO NABYCIA NA POLESIU.

Pytanie Nr. 106. Nas kilku gospodarzy kupiło 208 dziesięcin ziemi w roku 1913 i należności za ziemię zapłacone były jeszcze przed wojną, tylko akt nabycia nie był zrobiony z powodu wojny. Sprzedający umarł, pozostawiając dwóch synów, którzy aktu sprzedaży dokonać nie chcą. Czy możemy dochodzić sądowo przepisania na nas tytułu własności?

A. Szyszko.

Odpowiedź Nr. 106. Każda transakcja ziemią, by miała moc prawną musi być zawierana rejestralnie, jednak w tym wypadku, o ile ziemia jest od roku 1913 w posiadaniu obecnych posiadaczy bez prze-

rwy, można wystąpić do sądu o przepisanie tytułu własności na mocy 10-letniego przedawnienia.

Poradnia Prawna.

CENA ZIEMI.

Pytanie Nr. 107. Ile wynosi wartość 1 ha odłogu-nieuzyciu, położonego w odległości 5 kmtr. od miasta bez łąk? Jest tego ca. 14 ha klasy V, reszta ca. 40 ha bardzo słabe, częściowo lotne piaski, bez zabudowań i drzewostanu. Położenie bardzo faliste.

Stały czytelnik na Pomorzu.

Odpowiedź Nr. 107. Stałej ceny na ziemię nawet najgorszą niema. Zależy wszystko od warunków miejscowych, zapotrzebowania i zaofiarowania.

Poradnia Prawna.

UPEŁNOROLNIENIE PRZY KOMASACJI.

Pytanie Nr. 108. Po skomasowaniu naszej wsi w roku 1928 została wydzielona mnie i bratu, jako spadkobiercom, kolonja 8 ha, w tem 2 ha, jako upełnorolnienie dostałem ja sam i upełnorolnienie wypłacam. Obecnie brat rości sobie pretensję do tych 2 ha. Czy przysługuje mu prawo?

L. K.

Odpowiedź Nr. 108. O ile 2 ha było upełnorolnieniem sukcesji, pretensja brata jest słuszna.

Poradnia Prawna.

SPRAWY WEKSLOWE.

Pytanie Nr. 109. W jakim czasie trzeba egzekwować weksle protestowane po uzyskaniu klauzuli i zabezpieczone na majątku ziemskim? Czy koszty poniesione przy zapisie w hipotece sąd przyzna wierzycielowi?

Wiktor Mierzejewski.

Odpowiedź Nr. 109. Po uzyskaniu klauzuli egzekwowanie należności może być dokonane w ciągu trzech lat. Koszty poniesione w hipotece przy zabezpieczeniu dłużnika nie obciążają.

Poradnia Prawna.

USUWANIE ROBACTWA.

Pytanie Nr. 110. Czem uszczelnić szpary w budynku drewnianym w pokoju obitym deskami, aby wygubić robactwo (pluskwy)? Smaruję szpary i otwory esencją octową, lecz po pewnym czasie znów się pokazują.

Ks. J. Sz.

Odpowiedź Nr. 110. Szpary w drewnianej ścianie najlepiej zalepić kitem, używanym do szyb w oknach, to jest kredą zmieszaną z pokostem. Zakłócanie szpar, choćby najbardziej dokładne, nie usunie pluskiew. W celu zwalczania pluskiew należy ściany i meble wysypać japońskim proszkiem „Katol”, który można nabyć w aptekach i składach aptecznych po cenie 2 zł. 40 gr. za duże pudełko. Dla zdrowia ludzkiego Katol zupełnie nie jest szkodliwy, a jest jedynym środkiem skutecznym do wytępienia pluskiew.

Z. R.

Z OGRODNICTWA.

Racjonalne zakładanie i prowadzenie sadów i ogrodów handlowych — zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu — stanowić powinno niepoślednią troskę każdego posiadacza gruntu przy doborze materiału siewnego i plantacyjnego. Nadesłany naszej Redakcji cennik tegoroczny firmy ogrodniczej Braci Chomiczów w Warszawie, istniejącej od lat 24-ych a zaszczytnie wyróżnionej wielokrotnymi nagrodami, obejmuje treścią swoją rozległą dziedzinę ogrodnictwa, jako to nasion, drzewek, krzewów i narzędzi, przyczem obok pouczającej treści — odznacza się barwną o swojskich motywach szatą zewnętrzną.

KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Pytanie Nr. 111. W roku 1913 matka sprzedała swój i nieletniej majątek przez licytację za 2.300 rubli i pieniądze te do czasu dojścia małoletniej do pełnoletności złożyła w gminnej kasie oszczędności. Obecnie małoletnia-dorośla chciałaby pieniądze odebrać. Matka umarła w roku 1917. Gdzie się ma zwrócić?

Kółko Rolnicze Wojcin.

Odpowiedź Nr. 111. Na mocy § 50 Rozporz. Prezyd. Rzeczyp. z dn. 14 maja 1924 roku (Dz. Ust. Nr. 42 poz. 441) o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych należy przede wszystkim zebrać najmniej 20 wierzycieli Kasy Oszczędności i wspólnie z nimi wystąpić do sądu o wyznaczenie kuratora, który w następstwie przeprowadziłby ugodę w sprawie przerachowania. Inaczej przy zastosowaniu § 17 Rozporządzenia do odbioru przypadłaby tak mała suma, że nie opłaciłyby się czynione zabiegi o jej odbiór.

Poradnia Prawna.

SCALENIE GRUNTÓW.

Pytanie Nr. 112. Przy scalaniu gruntów w roku 1927 trzech wsi i miasteczka, zastępca komisarza za-komunikował nam, że każdy dostanie działkę na swoim terenie, tymczasem obecnie otrzymujemy część na naszych gruntach, część zaś na miejskich tak, że jedne działki od drugich są w oddaleniu 2—4 kilometrów. Czy mogą przenieść uczestników scalenia wbrew ich woli na inne miejsca? Dużo jest niezadowolonych. Czy można uzasadniać, że jestem pokrzywdzony? Gdzie się mają zwrócić niezado-

woleni z projektu i jaka jest potrzebna liczba uczestników do zmiany projektu?

J. B.

Odpowiedź Nr. 112. Przy scalaniu obowiązuje Ustawa z dn. 31 lipca 1923 roku (Dz. Ust. Nr. 92 poz. 833 z roku 1927) i skargi niezadowolonych mogą być składane zgodnie z postanowieniami art. 10, 11 i 12 Rozp. Prezyd. Rzeczyp. z dn. 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 622 z roku 1932) do powiatowego urzędu ziemskiego. Od orzeczenia tego urzędu służy stronom w ciągu dni 14 od dnia doręczenia orzeczenia odwołanie do okręgowej komisji ziemskiej za pośrednictwem pierwszej instancji.

Poradnia Prawna.

CHLEW.

Pytanie Nr. 113. Jakich rozmiarów powinien być chlew na pomieszczenie 2 macior, 4 tuczników oraz parnika? Budować chcę z drzewa, zaś dach chcę pokryć papą.

St. Cz.

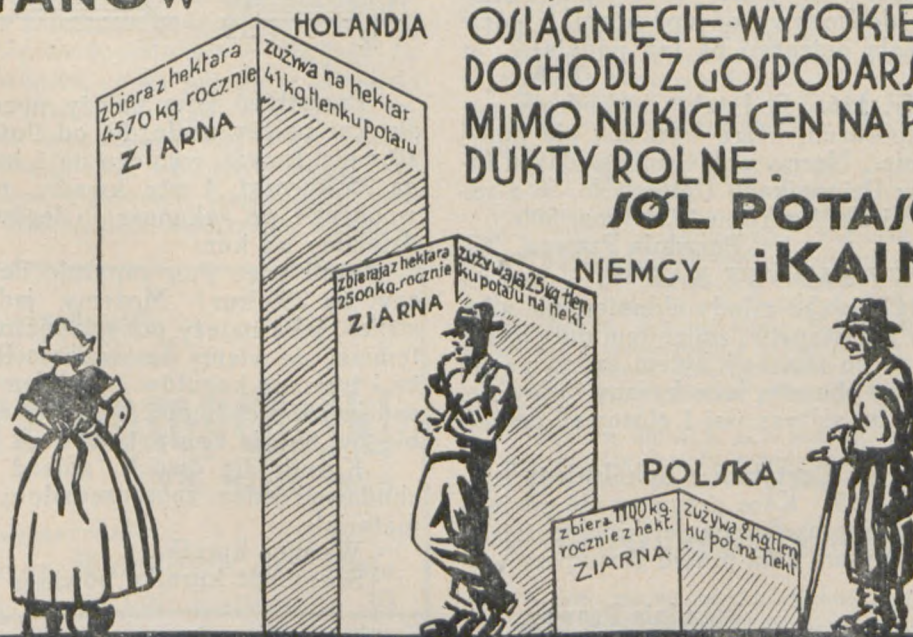
Odpowiedź Nr. 113. Potrzebne będą trzy duże klatki i jedna mała. Dla każdej maciory klatka 2 m. 40 cm. głęboka i 2 m. szeroka. Dla 4 tuczników klatka 2 m. 40 cm. głęboka i 3 m. szeroka. Między klatkami dla macior, mała klatka dla prosiąt szer. 1 m.

C E N N I K N A S I O N
NA ROK 1933

rozsyłamy na żądanie.

C. ULRICH Centrala
Warszawa, Ceglana 11
Rok założenia 1805.

**ZASTANÓW
SIĘ!**



NAWOZY POTASOWE NABYWAĆ MOŻNA:
we wszystkich Oddziałach Państwowego Banku Rolnego, Spółdzielniach Rolniczych,
— — — Syndykatach i prywatnych firmach rolniczo-handlowych. — — —

Prosięta powinny być wpuszczane do macior tylko na czas karmienia. Cały budynek, z korytarzem szer. 1 m. 20 cm. i z parnikiem, powinien być 3 m. 60 cm. do 4 m. szeroki i 11 m. długi. Jeżeli pytający posiada torf, to bardzo jest wskazane wykonanie ścian ryglowych, dwustronnie obitych deskami, z pustką między deskami zasypaną torfem.

Z. R.

ROZPORZĄDZALNOŚĆ ZIEMI.

Pytanie Nr. 114. W roku 1923 umarł nam ojciec, pozostawiając na gospodarstwie dwóch synów i dwie córki. W roku 1928 grunt naszej wsi został skomasowany i wydzielono na spadkobierców 17 ha. Obecnie jedna z sióstr wyszła za mąż i chce wydzielć część swoją. Ja, jako najstarszy w rodzinie, nie chcę się zgodzić na rozdzielenie, a chcę jej część dać gotówką. Jeżeli siostra poda sprawę do sądu czy wygra?

L. K.

Odpowiedź Nr. 114. Siostra pytającego może żądać sądowo przeprowadzenia działów.

Poradnia Prawna.

Pytanie Nr. 115. Po czym się poznaje, że zwierzęta są chore na motylicę? Kiedy ta choroba występuje?

Odpowiedź Nr. 115. Na motylicę chore zwierzęta źle jedzą, mają biegunkę, chudną, mają najeżoną bez połysku sierść, u owiec wełna wypada, błona słuzowa oczna jest bezkrwista. W odchodach badanych pod mikroskopem widać jajka motylicy, które potem zarażają pastwiska. Choroba ta występuje w jesieni przy ciągłym przebywaniu zwierząt w stajni. Nie należy czekać aż zwierzęta całkiem wychudną, zwłaszcza przy sztukach ciężarnych. Chore na motylicę zwierzęta leczy całkiem pewnie „Distol”. Kapsułkę „Distolu” zadaje się choremu zwierzęciu rano przed karmą.

PODATEK DOCHODOWY.

Pytanie Nr. 116. Od jakiej kwoty minimalnej płaci się podatek dochodowy od uposażenia i gdzie można nabyć tabelę potrąceń na ten podatek?

T. M.

Odpowiedź Nr. 116. Podatek dochodowy pobierany jest od uposażeń, które wynoszą nie mniej jak zł. 1.500 rocznie. Normy pobierania podatku tego ogłoszone są w Dziennikach Ustaw: Nr. 58 z roku 1925 (poz. 411) i Nr. 8 z roku 1931 (poz. 50).

Poradnia Prawna.**SPRAWY SĄDOWE KARNE.**

Pytanie Nr. 117. Jako młody chłopiec, nie zdający sobie sprawy z następstw, zmieniłem datę w rodowodzie konia, za co skazany byłem sądowo na 55 zł. grzywny. Czy obecnie, jako karany sądowo, mogę kandydować na sołtysa wsi i głosować do sejmu?

Czytelnik z Sokólskiego.

Odpowiedź Nr. 117. Kara grzywny nie pociąga za sobą pozbawienia praw obywatelskich, pytający więc może być i sołtysem i ma prawo głosu przy wyborach do sejmiku.

Poradnia Prawna.**Szwajcar d'jarz**

poszukuje posady od kwietnia z poroćnikiem lub samotny. Okoli a obojętna. Zgłoszenia: Dudziak — Ruda poczta Widawa.

Do 30-to włókowego majątku potrzebny od 1-go kwietnia

KARBOWY I PRAKTYKANT

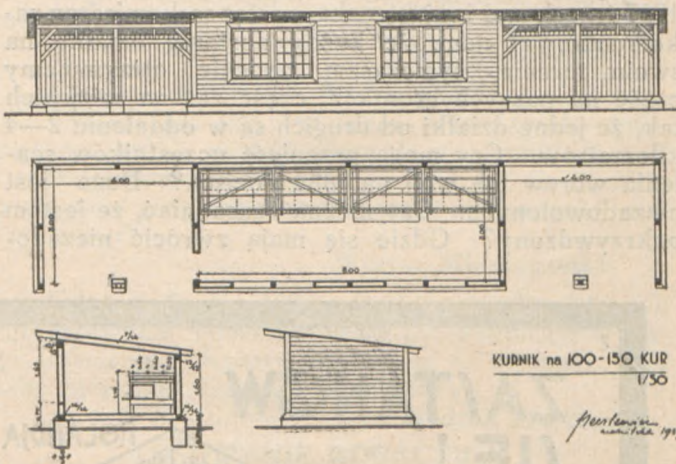
Zgłoszenia ma'ątek Kozłowo p. Drobín.

KURNIK.

Pytanie Nr. 118. Jaki będzie najlepszy wybieg dla kur, których mam 120 sztuk. Dla kur mam wybiegi na polu zasianem koniczyną białą i łąkę. Proszę wskazać jaki rozmiar potrzeba do wybiegu na 250 sztuk.

Rajewski.

Odpowiedź Nr. 118. Zazwyczaj zalecamy podsiawać wybiegi dla kur koniczyną lub lucerną, ewentualnie mieszanką z traw, to też uważamy, że bardzo dobre wybiegi dla kur może Pan urządzić na koniczynie. Należałoby je ogrodzić siatką drucianą, a wzdłuż siatki zasiać akację. Liście z akacji mogłyby służyć za karmę dla kur w miękiej mieszance. Na wybiegu obsianym koniczyną, drzewka owocowe są nie odpowiednie i jedynie można byłoby posadzić trochę krzewów. Jeżeliby jednak zamierzał Pan posadzić drzewka owocowe należałoby skasować koniczynę i przejść na uprawę roślin jednorocznych. Przestrzeń między drzewkami winna być nie mniejsza jak 10×10. Gatunek drzewek zależny jest od gatunku gleby i trudno nam obecnie określić jakie drzewka najlepiej nadawałyby się do posadzenia.



Przestrzeń jaką należy pozostawić na wybiegi dla kur należy uzależnić od ilości drobiu. Liczy się 10 metr. kwadr. wybiegu na 1 kurę, 100 mtr. kwadr. na 25 kurcząt, 4 mtr. kwadr. na jednego koguta w okresie po zakończeniu lęgów, kiedy koguty oddzielamy od kur.

Jeżeli więc Pan zapytuje ile metrów kwadr. liczyć na 250 kur? Możemy jedynie wyliczyć przestrzeń, jaką należy pozostawić na dorosłe kury. Natomiast nie wiemy ile zamierza Pan chować młodzieży i trzymać kogutów. Podajemy więc dane, na zasadzie których może Pan obliczyć, jak dużych wybiegów będzie Pan potrzebował.

Kurnik dla dwóch gniazd proponowalibyśmy zbudować jeden, zaoszczędziłoby się wówczas na materiale.

Wymiar kurnika:

Szerokość kurnika powinna być 2 mtr.

Poradnia prawna**Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.**

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Długość kurnika powinna być 4 mtr., w środku przedzielamy ścianą lub siatką drucianą.

Wysokość od strony południowej 2 metry.

Wysokość od strony północnej 180 cmtr.

Okna należy umieścić od strony południowej.

Szerokość okna 1½ mtr.

Długość okna 1 mtr.

Przy kurniku należałoby zbudować kryte grzebnie dla każdego gniazda osobno, to też dach na kurniku należałoby podłużyć w obie strony o 2 mtr. Podajemy rycinę dla lepszej orientacji.

J. B.

ODSZUKANIE ADRESU.

Pytanie Nr. 119. Pragnę odszukać obecny adres pewnego inżyniera-rolnika, który pracował w roku 1930 w pow. będzińskim, obecnie podobno przebywa w Chabówce pod Zakopanem. Jak adres odszukać?

Stefan Pilarz.

Odpowiedź Nr. 119. Istnieją różne możliwości odśledzenia adresu, gdyż obecnie w Polsce istnieje przyśług meldunkowy. Należy się więc zwrócić do miejsca ostatniego zamieszkania, do urzędu policyjnego z prośbą o wskazanie obecnego adresu. Można również zapytać w tymże urzędzie w Chabówce, czy poszukiwany tam zamieszkuje. Można go wreszcie poszukiwać za pomocą ogłoszenia w pismach.

G.

AZOTNIAK, CZY SALETRZAK?

Pytanie Nr. 120. Jaki nawóz azotowy stosować ogólnie na oziminy? Azotniak, czy saletrzak. W r. 1932 miałem lepsze rezultaty przy siewie saletrzaku.

W. Gumowski.

Odpowiedź Nr. 120. Zawsze najwłaściwszym jest to, co się samemu zbada i doświadczy. Skoro więc przekonał się pan o lepszej skuteczności saletrzaku, to w podobnych warunkach stosowania, co do miejsca i co do czasu należy przypuszczać, że prawdopodobnie i w tym roku saletrzak będzie lepiej działał, niż azotniak. Piszę — prawdopodobnie — dla tego, że niema absolutnej pewności, co do przewagi działania jednego, czy drugiego z wymienionych nawozów. Należałoby się w takich wypadkach kierować raczej względami praktycznymi, więc np., jeśli naogół pod różne rośliny zasiewane w sezonie, wybraliśmy azotniak, to może jakaś drobna ilość saletrzaku wypadła

by stosunkowo drożej, wobec kosztów transportu — albo byłby kłopot z jego osobnym pomieszczeniem.

Poza tem wyliczyć należy i koszt kiloprocentu azotniaku w każdym z porównywanych nawozów i znów może się okazać, że zwykła plonu, jak w danym razie, z saletrzaku może się nie opłacać. To wszystko razem wzięte może dopiero decydować o wyborze tego, czy innego nawozu.

F. St.

MAŁ, CZY BŁOTO TORFOWE?

Pytanie Nr. 121. Czy lepiej jest wyłożyć ziemię wokół drzewek owocowych miałem torfowym, czy też błotem torfowym.

Czytelnik z Kletni.

Odpowiedź Nr. 121. Nie wiemy, co to jest błoto torfowe, więc na zadane pytanie nie możemy odpowiedzieć. Wyłożenie miałem torfowym wokół drzewek, możliwie w jaknajszerszym promieniu, jest bardzo wskazane, ziemia nie będzie tak wysychać. Tylko samego drzewka nie radzimy obsypywać.

B.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Dział Rolny „Polskiego Radja” nadaje raz na miesiąc pogadankę prof. L. Dobrzańskiego p. t. „Porady weterynaryjne”, w której udzielane są odpowiedzi na listy radioluchaczy rolników z zapytaniami, w sprawie chorób inwentarza. Następną pogadankę weterynaryjną wygłoszona będzie w nadchodzącą niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 14.00.

Następnie w niedzielnym programie rolniczym zamieszczono jedną z pogadek, wyróżnionych w ogłoszonym przez Dział Rolny „Polskiego Radja” konkursie. Tym razem zaproszono przed mikrofon p. Fr. Gortata z Góry Bałdrzychowskiej pow. Łęczyckiego, który podzieli się z radioluchaczami swymi uwagami na tak bardzo ciekawy temat, jak prowadzenie gospodarstwa podczas kryzysu. Niewątpliwie prelegent oprese swe rozważania przede wszystkim na własnym doświadczeniu, jakie zdołał zgromadzić w pierwszych latach trwania kryzysu, przystosowując się do ciężkich warunków prowadzenia gospodarstwa. Pogadanka p. Fr. Gortata p. t. „Jak prowadzić gospodarstwo podczas kryzysu” wygłoszona będzie przez autora o godz. 14.40.

W poniedziałek i środę, jak zwykle, o godz. 19.20 inż. W. Tarkowski omawiać będzie korespondencję rolniczą w „Skrzynce Pocztowej Rolniczej”.

We wtorek o godz. 19 m. 20 p. J. Piatek da przegląd najnowszych wydarzeń rolniczych w „Bieżących wiadomościach rolniczych”.

W czwartek dn. 21 b. m. dla wielkiej rzeszy młodzieży wiejskiej nadany będzie komunikat przysposobienia rolniczego, w opracowaniu redaktora czasopisma „Przysposobienie Rolnicze” p. inż. Z. Kobylińskiego. Komunikaty te, przeznaczone są dla młodzieży wiejskiej, pracującej w przysposobieniu rolniczym, przygotowującej się drogą konkursów rolniczych i samokształcenia do zawodu rolniczego. Ta wielka armja młodzieży, licząca dziś już około 50.000, corocznie wstępująca w szeregi przysposobienia rolniczego, w wielkim stopniu stanowi o przyszłości naszego rolnictwa.

W piątek rozgłoszą wileńska nada przegląd prasy rolniczej.

W sobotę dn. 25 b. m. o godz. 19 m. 20 ciekawa pogadanka na aktualne tematy ośrodkowe — „Wiadomości ogrodnicze” w opracowaniu inż. Wł. Pietrzaka.

Odpowiedzi Redakcji

P. Sewerynowi Ruszkiewiczowi. Podajemy Panu adres pana Adama Czarnowskiego: p. Cyryn mająt. Woroncza, powiat Nowogródzki; prosimy zwrócić się pod tym adresem z zapytaniem, dotyczącym stosunku, w jakim do odkażania spichrza użyta była siarka i formalina. Podaliśmy w dziale „Z praktyki rolniczej” tylko to, co nam zostało zakomunikowane.

Kółka rolnicze w Mochnacze Wyżnej. Lista zgłaszających się do przeprowadzania doświadczeń z odmianami zbóż jarych, została już zamknięta. Można by więc tylko na własną rękę robić doświadczenia z odmianami, których źródła nabycia podane zostały w Nr. 4-m tegorocznego Przewodnika.

Spieszcie nabyć

Kalendarz Gosopdarski NA ROK 1933

gdyż już jest na wyczerpaniu.

Kalendarz wysyła Książnica dla Rolników w Warszawie, Kopernika 30

Pokój 226 po wpłaceniu kwoty Zł. 2.20 na konto P.K.O. 21164.

Wiosna nadchodzi! Już czas zamawiać OWOCOWE DR. E. KA I KRZEWY, NAS. ONA ogrodowe i gospod. znanej dobroci (4 złote miedale) w firmie. B. CIA CHOM CZ. założenia: 1909. Plany parków i sadów. CENNIKI GRATIS.

WIEŚCI ROLNICZE

W STYCZNIU R. B. WIĘCEJ WYWIEZIŁMY ZAGRANICĘ O 6 MILJ. 700 TYS. ZŁ. NIŻ PRZYWIEZIŁMY.

Bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska wykazał za miesiąc styczeń nadwyżkę blisko 6 milj. 700 tys. zł. W miesiącu tym, wg. obliczeń tymczasowych Gł. Urz. Stat., wywieźliśmy towarów za 71 milj. 400 tys. zł., zaś przywieźliśmy za 64 milj. 734 tys. zł. Zwiększył się wywóz bali, desek, łat, cukru, nasion roślin pastewnych, traw. Mniej natomiast wywieźliśmy węgla, jęczmienia, żyta, fasoli, jaj, trzody, szyn, żelaza i stali, rur, przedrzu wełnianej, cynku.

PRZEDSTAWICIELE ROLNICTWA W DELEGACJI DO MOSKWY.

Dla omówienia zasad dostawy dla Sowietów większej ilości trzody chlewnej wyjechała 12 b. m. do Moskwy specjalna delegacja, w skład której weszli pp.: Edward Turogiński — członek Prezydium C.T.O. i K.R., J. Bułhak — dyrektor warszawskiej Giełdy mięsnej oraz p. Głębowski — prezes Zrzeszenia Kupców handlujących trzodą i bydłem. Delegacja wyjechała łącznie z delegacją przemysłowców pod przewodnictwem b. min. sen. Jerzego Iwanowskiego.

Jeżeli porównamy stosunek cen mleka i masła do cen pasz z 1932 r. z takim stosunkiem z r. 1931, to nie spostrzeżemy dość znacznych odchyśleń, czyli, że spadek cen nabiału był procentowo większy od spadku cen pasz treściwych i objętościowych.

JARMARK WEŁNY.

Wskutek ostrych mrozów w końcu stycznia i początkach lutego, rozpoczęto strzyże ze znacznym opóźnieniem. Z tego powodu na życzenie hodowców przesunięto termin Jarmarku Wełny o tydzień, t. zn. na dn. 21 i 22 lutego 1933 r.

LICYTACJE MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie przygotowało listę majątków, które z tytułu zaległych rat i procentów wystawione będą na licytację w terminie wiosennym. Licytacje, które odbędą się w ciągu marca i kwietnia r. b., obejmą około 1200 majątków ziemskich na terenie b. Kongresówki.

Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego czynią już przygotowania do jesiennego terminu licytacyjnego, który

mowystarczalni w dziedzinie nawozów azotowych (Chorzów, Mościce) oraz potasowych (Kalusz i Stebnik). Z grupy nawozów fosforowych posiadamy, jak wiadomo, wystarczającą własną produkcję superfosfatu, natomiast zmuszeni byliśmy do importu bardzo poważnych ilości drugiego ważnego nawozu fosforowego, t. j. tomasyny, której import, pomimo ciężkich warunków gospodarczych rolnictwa trwa i dotychczas, gdyż w pewnych warunkach glebowych naszych gospodarstw jest tomasyna odpowiednim i właściwym nawozem fosforowym. Z powodu tego importu bilans handlowy Państwa obciążony jest bardzo poważnymi kwotami, dochodzącymi w latach normalnej konsumpcji nawozów kwoty 40 milionów zł.

Rozwiązanie więc problemu produkcji krajowej nawozu o typie tomasynowym, a co do wartości kwasu fosforowego zbliżonym do superfosfatu, jest niewątpliwie wielką zasługą Chorzowa zarówno wobec rolnictwa, jak i gospodarstwa ogólnokrajowego. Bliżej omawiamy ten nawóz w oddzielnym artykule.

KREDYTY ROLNICZE W BANKU POLSKIM.

Kredyt na rejestrowy zastaw rolniczy, który w listopadzie roku ubiegłego osiągnął najwyższy poziom w sezonie 1932-33, zaczyna swój okres likwidacyjny. Zobowiązania instytucji finansowych, pośredniczących w przeprowadzaniu powyższego kredytu wynosiły na koniec stycznia — 11,7 milj. złotych, co oznacza w porównaniu do miesiąca poprzedniego spadek tych kredytów o 3,8 milj. złotych. Portfel Banku Polskiego zawierał w końcu stycznia weksli rolniczych z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy na sumę 66,6 milj. zł., wobec 78,6 milj. złotych na 31 grudnia roku ubiegłego.

EKSPORT ZBOŻA.

Według tymczasowych obliczeń Główny Urząd Statystyczny komunikuje, iż w styczniu wywieziono zagranicę pszenicy 448 ton, żyta 20.797 ton, jęczmienia 17.487 ton, owsa 1.206 ton. Czyli w porównaniu z wywozem tych zbóż w miesiącu grudniu ub. roku nastąpił spadek wywozu: pszenicy o 457 ton, żyta o 12.358 ton, jęczmienia o 16.369 ton oraz wzrost wywozu owsa o 908 ton.

CZYŻBY ZWYŻKA NIEMIECKIEGO CŁA NA JAJA?

Kraża pogłoski, że nie jest wykluczone, iż nowy rząd niemiecki może podnieść znacznie stawki celne na jaja przywożone do Niemiec. Decyzja taka uderzyłaby i w nasz wywóz jaj do Niemiec.

CZY NAFTA STANIEJE?

Rząd, zmierzając do obniżenia cen na artykuły przemysłowe, zażądał obniżenia cen na produkty naftowe. Syndykat przemysłu naftowego — obraduje nad tem żądaniem. Co uradzi, jeszcze nie wiadomo.

STOSUNEK CEN MLEKA I MASŁA DO CEN PASZ

Rok i miesiąc	Za 1 litr mleka					Za 1 kg. masła				
	Trzeba dać kg.					Trzeba dać kg.				
	otrab. żytn.	maku-chów lnian.	maku-chów rzep.	siana	ziem-nia-ków	otrab. żytn.	maku-chów lnian.	maku-chów rzep.	siana	ziem-nia-ków
1930	2.91	0.93	1.29	4.31	7.00	9.32	15.56	21.42	71.80	117.05
1931	1.63	0.87	1.21	3.24	4.24	27.40	14.73	20.49	54.59	71.38
1932 styczeń	1.49	0.85	1.03	2.55	4.72	24.56	13.96	17.04	41.99	77.75
luty	1.57	0.94	1.18	2.72	4.90	31.43	18.88	23.67	54.32	98.00
marzec	1.51	0.89	1.20	2.57	4.65	28.48	16.88	22.54	48.42	87.74
kwiecień	1.14	0.83	1.14	2.23	4.13	19.60	14.19	19.58	38.20	70.87
maj	1.37	1.11	1.43	2.78	5.61	21.74	17.67	22.78	44.27	84.24
czerwiec	1.28	0.82	1.04	2.25	5.91	17.61	11.29	14.31	30.94	53.70
lipiec	1.65	1.04	1.27	3.40	4.26	22.70	14.31	17.55	46.97	58.91
sierpień	1.95	0.92	1.11	2.97	3.99	35.22	16.56	19.88	53.21	71.62
wrzesień	2.48	1.14	1.39	3.80	5.88	37.96	17.41	21.30	58.20	90.11
paźdź.	2.24	1.02	1.21	3.44	6.43	42.44	19.25	22.91	65.23	121.86
listopad	2.39	1.06	1.38	3.95	7.23	40.17	17.85	23.14	66.21	121.38
grudzień	2.01	0.88	1.13	3.21	5.68	38.73	16.89	21.77	61.96	109.46
Średnia roczna 1932	1.75	0.95	1.21	2.72	5.20	30.40	16.26	20.54	50.82	87.55

STOSUNEK CEN MLEKA I MASŁA DO CEN PASZ.

Przeciętna cena mleka w grudniu r. ub. była o 5 gr. na litrze mniejsza od ceny listopadowej. Masło też staniało o 39 gr. na 1 kg. w grudniu w porównaniu do ceny z miesiąca listopada.

Ceny pasz treściwych i objętościowych były niższe od cen listopadowych. Stosunek cen mleka i masła do cen pasz w grudniu zmniejszył się, co oznacza, iż spadek cen nabiału w grudniu procentowo był większy od spadku cen pasz.

Średnia stosunku cen nabiału do cen pasz w 1932 r. była naogół niska, co dowodzi, iż przeciętne roczne ceny mleka i masła kształtowały się na niewysokim poziomie.

rozpocznie się w październiku. W jesieni r. b. ma pójść pod młotek licytacyjny dalszych około 1500 majątków.

CAŁKOWITA SAMOWYSTARCZALNOŚĆ POLSKI W DZIEDZINIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozpoczęła ostatnio produkcję nawozu fosforowego p. n. „Supertomasyna” o typie tomasynowym i własnościach jednakowych z tomasyną, zawierającego jednak kwas fosforowy w formie znacznie ruchliwszej i łatwiej rozpuszczalnej w porównaniu z tomasyną, t. j. w formie wysokowartościowej dla rolnictwa.

Dotychczas byliśmy całkowicie sa-

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z SEJMU

W dniu 3 b. m. sejm przystąpił do wykonania jednego z najważniejszych swych obowiązków i wykorzystania jednego z najważniejszych swych uprawnień, uchwalania budżetu państwa. Pierwsze posiedzenie budżetowe sejmu nosiło uroczysty charakter, ławy ministrów zajęte były przez wszystkich obecnych w Warszawie członków gabinetu. Na porządku dziennym posiedzenia zamieszczono przemówienie referenta jeneralnego budżetu państwa, posła B. Miedzińskiego. Referat pos. Miedzińskiego był wstępem do dyskusji generalnej nad budżetem, która trwała w ciągu dwóch posiedzeń, zakończona została również przemówieniem sprawozdawcy generalnego posła Miedzińskiego.

Po przeprowadzeniu generalnej rozprawy, sejm przystąpił w dniu 6 b. m. do dyskusji szczegółowej nad preliminarzami poszczególnych działów naszej gospodarki państwowej.

Przy rozprawie nad budżetem ministerstwa Spraw Zagranicznych dyskusja wykazała, że w sprawach polityki zagranicznej, nawet przeciwnicy polityczni znaleźli drogę wspólny język, jeżeli chodzi o obronę na zewnątrz naszych słusznych praw. Budżet Min. Przemysłu i Handlu referował poseł Minkowski, Min. Pracy i Opieki Społecznej, poseł Sowiński. W dyskusji nad budżetem Min. Pracy i O. P. zabrał głos p. min. Hubicki informując izbę, między innymi, o prowadzonej obecnie przez rząd akcji pomocy bezrobotnym nie przez udzielanie zapomóg, lecz przez dostarczenie zatrudnienia przy robotach o charakterze publicznym. Preliminarz Ministerstwa Poczty i Telegrafów referował pos. Pączek. W dyskusji nad preliminarzem Min. Spraw Wojskowych, który referował pos. Polakiewicz, przemawiał poseł klubu narodowego p. Arciszewski. Pytał on, czy kanclerz Hitler dąży do wojny, bo Pomorza drogą pokoju od nas nie dostanie i przypomniał uchwałę ludności Pomorza, że bronić będzie swojej ziemi, choćby to miało wzniesić pożogę wojenną w całej Europie. Oklaski, jakie rozległy się na wszystkich ławach poselskich, świadczą, że w sprawach obrony naszych granic istnieje w całym naszym społeczeństwie zwarta, silna, opinia.

Ożywioną dyskusję wywołał, jak zwykle budżet Min. Spraw Wewnętrznych, wzięt w niej udział p. min. Pieracki, omawiając linię polityki wewnętrznej rządu.

Budżet Min. Sprawiedliwości przedstawił pos. Seidler, w dyskusji przemawiał p. min. Michałowski.

UKOŃCZENIE PRAC KOMISYJNYCH NAD USTAWĄ SAMORZĄDOWĄ.

Sejmowa komisja administracyjna ukończyła prace nad ustawą samorządową. Ustawa przeszła już na komisji w trzecim czytaniu i będzie skierowana na posiedzenie pełnego sejmu. Jest nadzieja, że sejm uchwali tę ważną ustawę

przed rozjechaniem się na wywczasie letnie.

TRZYNASTA ROCZNICA OBJĘCIA PRZEZ POLSKĘ DOSTĘPU DO MORZA.

10 lutego upłynęło 13 lat od chwili objęcia przez Polskę dostępu do morza. Rocznicą ta winna nam uświadomić znaczenie morza dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego 32 milionowego państwa. O znaczeniu tym świadczy rozbudowa Gdyni i zwiększenie obrotów Gdańska, w porównaniu z obrotami, jakie posiadał ten port za czasów niemieckich. Gdańsk, który miał w 1913 roku obrót handlowy morski trochę ponad dwa mil. ton, w 1926 potroił go, a w 1931 roku (mimo powstania Gdyni) miał już 8,3 mil. ton. W tymże czasie już i Gdynia miała 5,3 mil. ton obrotu w wywozie i przywozie. Obydwa tedy porty miały sześciokrotnie większe obroty, niż miał je Gdańsk, jako port niemiecki przed wojną. Oto dowód, co może dać Polska morzu, t. zn. swoim portom, swemu handlowi morskiemu, tu też mamy dowód, jak bardzo tego morza potrzeba tak potężnemu państwu, jakim jest Polska.

NIEMCY UBOLEWAJĄ NAD ROZWOJEM GDYNI.

W korespondencji z Hamburga ubolewa „Vossische Zeitung” nad niezwykłym rozwojem Gdyni, dokonywującym się ze szkoda portów niemieckich.

W 1926 roku, kiedy już była rozgorzała wojna celna z Niemcami, wynosił obrót towarów polskich w portach niemieckich pełne 5 milionów ton. Od tego czasu nastąpiła ogromna zmiana.

Wywóz polski przez porty niemieckie spadł w ciągu 5 lat z 48 proc. obrotu do 3. W tranzycie do Polski porty te straciły 20 proc. (zamiast 34 udziału w całym przywozie — 14 proc.). Przy wywozie zboża Szczecin jeszcze odgrywa pewną rolę, tak samo — Hamburg przy wywozie nasion olejnych, produktów naftowych i chemikalijskich. Przez Hamburg idą jeszcze do Polski: juta, skóry i chemikalia, przez Bremę — bawełna, wełna i tytoń.

Projekt stworzenia w Gdyni wolnocłowych składów w silnym stopniu Niemców niepokoi. Rozumieją oni, że składy te przyciągną tranzyt przez Polskę towarów czechosłowackich i południowo-europejskich.

KARTELE POD KONTROLĄ. NIE BĘDĄ MOGLY PODNOŚC CEN BEZ ZEZWOLENIA RZĄDU.

Rada Ministrów uchwaliła wniesiony przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustawy o kartelach, który w tych dniach znajdzie się w sejmie. Przepisom ustawy o kartelach podlegać będą, według tego projektu, wszelkie umowy, uchwały i postanowienia, mające na celu przez wzajemne porozumienie się fabryk czy zakładów przemysłowych, wspólne regulowanie wysokości produkcji zbytu i wysokości cen.

Wszelkie umowy, które kartele za-

wierać będą, muszą być według projektu zgłaszane do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które prowadzić będzie specjalny rejestr kartelowy, dostępny dla wszystkich obywateli. Wszystkie zatem umowy kartelowe staną się jawne. Jeżeli umowy te lub postanowienia karteli zagrażać będą dobru publicznemu, będą szkodliwe dla spraw gospodarczych kraju, jeśli ceny zostaną bezzasadnie podwyższone lub utrzymane na zbyt wysokim poziomie, wówczas Ministerstwo Przemysłu i Handlu złożyć może wniosek do sądu kartelowego, który ma prawo umowę taką rozwiązać. Przy Sądzie Najwyższym ma być stworzony specjalny Sąd Kartelowy. Projekt ustawy kartelowej zawiera przepis, według którego członkowie kartelu mają obowiązek przedstawiania Ministerstwu Przemysłu i Handlu dokumentów i ksiąg handlowych. Za niestosowanie się do ustawy kartelowej przewidywane są kary od 50 tys. do 500 tysięcy złotych.

NOWY PODATEK MAJĄTKOWY.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje, że stawka roczna podatku majątkowego wynosić ma 2 zł. od tysiąca, od wartości danego majątku. Stawka ma być ruchoma. Majątek wartości do 5 tysięcy złotych będzie wolny od podatku, majątek wartości do 10 tysięcy złotych opłacać będzie stawkę roczną 1 zł. od tysiąca, wartości do 15 tysięcy zł. — 1½ zł. od tysiąca, majątek wartości powyżej 15 tysięcy zł. podlega wymiarowi stawki, wynoszącej 2 zł. od tysiąca wartości. Ustawa przewiduje szereg wyłączeń majątków od opłaty tego podatku. M. in. będą zwolnione od opłaty podatku części majątków, ulokowanych w akcjach, pożyczkach i udziałach w towarzystwach i spółkach krajowych. Ponadto wolne będą od podatku wartościowe przedmioty użytku osobistego.

BUDOWA KOLEI WARSZAWA — RADOM NA WARUNKACH KREDYTOWYCH.

Prace przygotowawcze, związane z budową nowej kolei Warszawa — Radom, są na ukończeniu. W ciągu bieżącego miesiąca Min. Komunikacji przygotowuje szczegóły projektu budowy kolei. Wszelkie prace pomiarowe w polu są już dokonane. Nowa magistrala skróci odległość między Warszawą a Krakowem o 54 km. w porównaniu z istniejącym połączeniem przez Trzebinę i Częstochowę. Oprócz tego linia Warszawa — Radom skróci obecne połączenie kolejowe Warszawy z Radomiem i Kielcami przez Dęblin o 58 km. Nowa linia Warszawa — Radom posiada również doniosłe znaczenie lokalne, przecinając znaczne obszary centrum państwa, które dotąd upośledzone były pod względem komunikacji kolejowej. Koszt budowy kolei jednotorowej od Warszawy do Radomia z mostem na Pilicy obliczony jest na ok. 35 mil. zł.

Rząd uznał, że budowa kolei Warszawa — Radom stała się w chwili obecnej

koniecznością państwową. Po uchwaleniu przez Sejm projektu ustawy, co niewątpliwie w niedługim czasie nastąpi, władze kolejowe przystąpią niezwłocznie do rozpoczęcia pierwszej serii robót ziemnych.

NASZ HANDEL ZE ŚWIATEM.

W roku 1932 przywieźliśmy towarów do Polski z różnych krajów za 862 milj. złotych. Najwięcej przywieźliśmy z Niemiec, bo przeszło za 173 milj. zł. Drugim z kolei naszym dostawcą jest Ameryka, która sprzedała nam towarów przeszło za 104 milj. zł. Dalej idzie Anglia ze swoimi blisko 75 milj. zł. A następnie Francja, Czechosłowacja, Szwajcaria, Austria, Holandia, Włochy, Belgia, Indie Brytyjskie, Argentyna.

Wywieźliśmy w tym samym roku towarów za sumę 1 miliard 83 miliony i 801 tysięcy. Pierwsze miejsce zajęła Anglia, do której wywieźliśmy towarów przeszło za 177½ milj. zł. Niemcy kupili od nas towarów przeszło za 175 milj. zł. Dalej idą: Czechosłowacja, Austria, Szwecja, Francja, Holandia, Danja, Belgia, Włochy, a na szarym końcu: Rumunia, Rosja, Szwajcaria i inne kraje.

ZŁOTY NAJZDROWSZA WALUTA ŚWIATA

Według dotychczasowych przepisów statutu Banku Polskiego wartość obiegu pieniężnego w Polsce, zabezpieczona była w części zapasami złota, w części zaś walutami zagranicznymi posiadaniem przez Bank Polski. Obecnie zmieniono statut Banku Polskiego w tym sensie, że pieniądze zagraniczne nie będą stanowić już zabezpieczenia wartości naszego złotego, odąd złoty będzie zabezpieczony całkowicie zapasami złota, posiadanymi przez Bank Polski. Uniezależnienie naszego pieniądza od wahań wartości walut zagranicznych wzmacnia zaufanie zagranicy do nas, gdyż właśnie w dobie szalejącego kryzysu, Polska, nie tylko nie dopuściła do spadku wartości złotego, ale stwarza coraz silniejszą, bo opartą tylko na złocie, dla niego podstawę.

WZNOWIENIE PROCESU BRZESKIEGO

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się w dniu 6 b. m. proces przeciwko byłym więźniom brzeskim. Oskarżenia rzekły się obrony i w przewodzie sądowym udziału nie brali.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego z dn. 14 stycznia 1932 roku.

Skazani zostali: Wincenty Witos na 1½ roku więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 3, Kazimierz Bagiński na 2 lata więzienia i utratę praw na 3 lata, Herman Liberman, Norbert Barlicki i Władysław Kiernik na 2½ roku więzienia i utratę praw na lat 3, Mieczysław Mastek, Stanisław Dubois, Adam Praeger, Adam Ciołkosz i Józef Putek na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 5.

ŚMIAŁE OŚWIADCZENIE POLSKI NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Trwające już od roku obrady Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, mające zagwarantować trwały pokój, jak

wiadomo nie doprowadziły dotychczas do żadnych rezultatów. Obrady Konferencji przeciągają się w nieskończoność, a ciągłe targi między przedstawicielami państw grożą nawet rozbić konferencję któregośkolwiek dnia. Delegaci naszego rządu jasno zdają sobie sprawę, że w tych warunkach nie może być mowy o pomyślnym doprowadzeniu Konferencji do końca i o zawarciu takich umów, ogólnie obowiązujących wszystkie państwa, któreby raz na zawsze zabezpieczyły ludzkość przed widmem wojen. Widzą to zresztą również i przedstawiciele innych państw, jednak tylko Polska zdobyła się na odwagę śmiałego wypowiedzenia prawdy i przez usta swego delegata ministra Edwarda Raczynskiego złożyła oświadczenie na głównej komisji Konferencji Rozbrojeniowej. Polska oświadcza, że w obecnym stanie rzeczy, należy ograniczyć się do zawarcia międzynarodowego układu, któryby zabraniał prowadzenia wojny przy użyciu gazów trujących i zarazków chorób epidemicznych, zabraniał bombardowania z powietrza, ograniczał zbrojenia morskie, oraz zniósł prywatną fabrykację broni i amunicji. Rząd polski uważa, że z chwilą zawarcia takiej umowy Konferencję należałoby zakończyć, a dopiero w przyszłości, na podstawie dokonanych doświadczeń, będzie można pomyśleć o dalszym rozbrojeniu się wszystkich państw, w takim stopniu, w jakim obecnie nie da się to osiągnąć. Oświadczenie Polski wskazało Konferencji drogę, która może ją wyprowadzić z trudnego położenia, bo od paru miesięcy, poza ciągłymi, sporami delegaci najpoważniejszych państw nic nie mogą uradzić.

MOWA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH BECKA NA POSIEDZENIU RADY LIGI NARODÓW PRZECIWKO NADUŻYWANIU PRZEZ NIEMCY TRAKTATÓW O MIEJSZOŚCIACH.

Rząd Niemiecki wykorzystując przysługujące mu prawo obrony na terenie Ligi Narodów mniejszości niemieckiej w Polsce, stale nadużywa tego prawa, wtrącając się do wewnętrznych naszych spraw. Ostatnio Niemcy wnieśli do Ligi Narodów skargę, że przy wykonywaniu reformy rolnej rząd nasz świadomie krzywdzi Niemców, posiadaczy większych gospodarstw rolnych na terenie Wielkopolski i Pomorza. Podczas rozważania tej sprawy przez Radę Ligi Narodów, zabrał głos obecny wtedy w Genewie minister spraw zagranicznych Beck i złożył w imieniu Rządu polskiego stanowcze oświadczenie, że rząd niemiecki świadomie nadużywa obowiązujących traktatów, aby wtrącać się do wewnętrznych spraw Polski. Przy wykonywaniu reformy rolnej wszyscy obywatele traktowani są jednakowo, istniejące traktaty nie mogą być używane w celu stwarzania specjalnych przywilejów dla Niemców, obywateli polskich i nie mogą hamować i paraliżować normalnego biegu gospodarczych i administracyjnych prac państwa. Minister Beck oświadczył, że rząd polski przeciwstawi się każdej próbie stawiania przeszkód normalnej pracy państwa.

Przemówienie Ministra wywarło na członkach Rady Ligi Narodów duże wra-

żenie. Rząd niemiecki oświadczył, że skargę swą skieruje do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZACH WNOSI SKARGĘ DO LIGI NARODÓW NA WŁADZE NIEMIECKIE

Polacy zamieszkali w Niemczech, do ostatnio rozwiązanego sejmiku pruskiego nie wprowadzili przy wyborach ani jednego swego przedstawiciela. Porażka wyborcza list polskich w Niemczech, która pozbawiła całkowicie ½ miljonową ludność polską mandatów poselskich w sejmie pruskim, wywołana była stosowanym bez żadnych przeszkód terrorem wyborczym wobec Polaków w równej mierze przez społeczeństwo niemieckie, jak i przez władze pruskie. Związek Polaków w Niemczech złożył skargę w tej sprawie do Rady Ligi Narodów.

U NASZYCH ZACHODNICH SASIADÓW.

Nowy prezes rady ministrów, czyli kanclerz Rzeszy Niemieckiej, przywódca partii narodowych socjalistów i twórca słynnych bojówek Adolf Hitler, po objęciu urzędu wydał już szereg zarządzeń, które mają ułatwić mu wprowadzenie w życie jego programu politycznego. Po rozwiązaniu parlamentu rzeszy, w dniu 6 b. m. rozwiązany został, mimo sprzeciwu większości posłów, sejm pruski. Posłowie twierdzą, że dekret prezydenta Hindenburga, rozwiązujący sejm, sprzeciwia się przepisom konstytucji niemieckiej, mówiącym o stosunku centralnego rządu do niemieckich krajów związkowych. Sejm pruski zaskarżył dekret, wydany przez Hindenburga, w Najwyższym Trybunale w Lipsku.

Zwolennicy Hitlera stanowią dziś w Niemczech największą partię polityczną, chcąc zapewnić narodowym socjalistom bezwzględny wpływ na politykę państwa, zaraz po objęciu władzy rząd Hitlera zmienił ordynację wyborczą, według której odbędą się najbliższe wybory do parlamentu rzeszy. Według dotychczasowych przepisów, do wystawienia listy do sejmiku potrzeba było 500 podpisów, obecnie ilość podpisów podwyższona została do 60.000. Zmiana ta w praktyce oznacza uniemożliwienie mniejszości polskiej zebrania potrzebnej ilości podpisów, nawet na wystawienie listy.

Hitler rozpoczyna zatem swoje rządy od wymierzenia ciosu mniejszościom, a przede wszystkim najliczniejszej w Niemczech mniejszości polskiej.

Mają się wkrótce ukazać nowe dekrety, czyli rozporządzenia prezydenta Hindenburga, ograniczające swobodę zgromadzeń przedwyborczych oraz swobodę prasy.

Jak widać, cała uwaga rządu Hitlera skierowana jest na niebawem mające się odbyć wybory do Sejmu Rzeszy, w których rząd będzie chciał za wszelką cenę zapewnić bezwzględne zwycięstwo narodowym socjalistom.

Z objęcia władzy przez Hitlera najbardziej niezadowoleni są komuniści, którzy mają w osobie Hitlera i jego bojówek nieprzejednanego wroga. W większych miastach w Niemczech wybuchają wciąż krwawe bójkę, wywoływane przez jedną lub drugą stronę.

BYŁY CESARZ WILHELM SZYKUJE SIĘ DO POWROTU DO NIEMIEC?

Jak wiadomo, były cesarz niemiecki Wilhelm, pozbawiony przez rewolucję tronu, zamieszkał od 1920 r. w miejscowości Doorn, położonej w Holandji, blisko granicy niemieckiej. W spokojnym dotychczas życiu zamku, w którym przebywał były cesarz, w ostatnich czasach dało się zauważyć wielkie ożywienie, które zwróciło uwagę zawsze ciekawych przedstawicieli prasy. Donoszą oni, że wszystkie hotele w Doorn zajęte są przez Niemców, przybyłych z Berlina, wygląd gości w hotelach jest tajemniczy, nie zdradzają oni zupełnie celu swego pobytu w tej miejscowości. Pomiędzy Doorn a Berlinem dał się zauważyć wzmożony ruch samochodów prywatnych, w których, przy zapuszczonych zastonach w oknach, przejeżdżają tajemniczy podróżni. Wszystko to świadczy o tem, że b. cesarz i jego otoczenie snuje jakieś plany, czy czasem nie powrotu na tron niemiecki?

UGŁASKANY LEW.

Niesłychanie „wojowniczy i groźny lew pruski”, obecny kanclerz Rzeszy Niemieckiej — Adolf Hitler, nie jest, jak się okazuje, taki niebezpieczny; można go ugłaskać, jak baranka. Jak zapewniają gazety niemieckie, sytuacja Hitlera, jako kanclerza, jest wcale nie do pozazdroszczenia. Kanclerstwo otrzymał on pod bardzo ciężkimi warunkami, mianowicie: 1) nie będzie on nigdy przyjęty przez prezydenta Hindenburga inaczej

jak w obecności Papena; 2) Papen, jako przedstawiciel Hindenburga w gabinecie, posiada prawo założenia sprzeciwu wobec każdej decyzji rządu.

Przeło warunki, na których Hitler przyjął kanclerstwo, są upokarzające. Zgoda Hitlera na te poniżające warunki nastąpiła jakoby skutkiem rozpaczliwego stanu finansowego w partii hitlerowców.

A więc groźba Hitlera pod adresem polskiego Pomorza, to nie ryk lwa, jeno bek uwięzionego baranka.

SPRAWA MANDŻURJI W LIDZE NARODÓW

Liga Narodów, jak wiadomo, nie zajęła jeszcze zdecydowanego stanowiska w sprawie zbrojnego sporu między Japonją a Chinami o Mandżurję i nie wypowiedziała swego zdania co do uznania nowego państwa Mandżurskiego utworzonego przy bezpośrednim udziale Japonji. Aby odwrócić tę bardzo dla Ligi Narodów drażliwą sprawę, powołano niedawno komitet przedstawicieli 9-ciu mocarstw, który miał sprawę zbadać i złożyć specjalny raport zgromadzeniu Ligi.

Obecnie Komitet 9-ciu powziął bardzo ważne decyzje, które przedstawi Lidze. Decyzje te mają być zawarte w trzech punktach: 1) przyjęcie raportu t. zw. Komisji Lytona, który uznaje prawa zwierzchnie Chin do Mandżurji i 2) odmowa uznania przez Ligę nowego państwa Mandżurskiego, 3) komitet wyowiada się za poszanowanie paktu Li-

gi Narodów, paktu Kelloga i układu 9-ciu mocarstw z 1921 r. w sprawie Mandżurji. Stoimy więc w przededniu decydujących wydarzeń na terenie Ligi w tej sprawie. Tymczasem wojna nie oficjalna między Chinami i Japonją trwa.

ZBUNTOWANE OKRETY.

Załoga na holenderskim krążowniku „De Zeven Provinciën” złożona z tubylców, zbuntowała się z powodu obniżki poborów, aresztowała na okręcie oficerów europejskich i wyruszyła na pełne morze. Za zbuntowanym krążownikiem wysłano inne okręty wojenne.

Drugi okręt holenderski „Jawa”, na którym też zbuntowała się załoga tubylców, został opanowany: majtkowie i podoficerowie zostali złuzowani, a na ich miejsce obsadzono europejskich.

POŻAR WIELKIEGO OKRETU.

Wielki parowiec oceaniczny „Atlantique” należący do francuskiej marynarki handlowej uległ zniszczeniu wskutek pożaru. Specjalna komisja śledcza wyłoniona dla zbadania przyczyny pożaru stwierdziła, że powstał on wskutek podpalenia. Pożar wybuchł prawie równocześnie w 2 kabinach. Śledztwo szczegółowe ma wykazać, kto był sprawcą podpalenia. Istnieją bowiem przypuszczenia, że podpalenia dokonał ktoś, komu zależało na niszczeniu francuskiej marynarki handlowej.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH

W LONDYNIE

Miljonowe masy bezrobotnych w Anglii wciąż niezadowolone są z polityki rządu w sprawie bezrobocia. Ostatnio związki zawodowe robotników i socjaliści zorganizowali w Londynie olbrzymią demonstrację bezrobotnych, która zgromadziła około 200.000 ludzi. Aby nie dopuścić do rozruchów i zaburzeń, nad porządkiem czuwała 12-tyśięcna armia policjantów pieszych i konnych oraz 3.000 tajnych agentów policji. Próby opanowania tłumów przez komunistów zostały udaremnione i demonstracje zakończyły się spokojnie.

PRZEZ OCEAN ATLANTYCKI.

Lotnik angielski Mollison przeleciał na aeroplanie przez południowy Atlantyk. Jego podróż napowietrzna z Europy do Brazylii trwała 18½ godzin.

WIELKIE ŚNIEGI I MROZY W AMERYCE.

Z Chicago donoszą o niezwykle silnych opadach śnieżnych, po których nastąpiły ostre mrozy. Wiele osób zmarzło na śmierć.

106 LAT ŻYCIA.

W miasteczku Belmaw, w stanie New Jersey — zmarła najstarsza polka w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Marja Szymańska. Liczyła ona 106 lat życia. Z Polski wyemigrowała 54 lata temu.

SZARAŃCZA W HISZPANJI.

Z Kordoby, w Hiszpanji donoszą, że ukazały się tam wielkie masy szarańczy, które zniszczyły całe zbiory owoców oraz 80% zbiorów kukurydzy.

ODDAŁ 6 LITRÓW KRWI.

Pewien młody student w Zagrzebiu, oddał choremu do transfuzji, 6 litrów krwi. Jest to największa ilość krwi, oddana przez jednego człowieka do ratowania chorych.



Adolf Hitler obecny kanclerz Rzeszy Niemieckiej.

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	6-II	7-II	8-II	9-II	10-II	
Pszenica jara czerwona	29,25—29,75	29,50—30,00	30,00—30,50	31,00—31,50	32,00—33,00	
" jednolita	28,75—29,25	29,00—29,50	29,50—30,00	30,00—31,00	31,00—32,00	
" zbierana	27,75—28,25	28,00—28,50	28,50—29,00	29,50—30,00	30,50—31,00	
Żyto standart. I	16,75—17,00	16,75—17,25	16,75—17,25	17,00—17,35	17,75—18,00	
" II	16,50—16,75	16,50—16,75	16,50—16,75	16,75—17,00	17,50—17,75	
Jęczmień browarny	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50	16,50—17,50	
" na kaszę	15,25—15,75	15,25—15,75	15,25—15,75	15,25—15,75	15,25—15,75	
Owies jednolity	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00	
" zbierany	14,00—15,00	14,00—15,00	14,00—15,00	14,00—15,00	14,50—15,00	
Mąka pszenna luksusowa	47,00—52,00	49,00—54,00	50,00—55,00	50,00—55,00	50,00—55,00	
" 4/0	42,00—47,00	44,00—49,00	45,00—50,00	45,00—50,00	45,00—50,00	
Mąka żytnia pyłkowa	27,00—30,00	28,00—30,00	28,00—30,00	29,00—31,00	30,00—32,00	
" sitkowa	22,00—23,00	22,50—23,50	22,50—23,50	23,00—24,00	23,00—25,00	
" razowa	22,00—23,00	22,50—23,50	22,50—23,50	23,00—24,00	23,00—25,00	
Otręby pszenne szale	10,50—11,00	10,50—11,00	10,50—11,00	10,50—11,00	10,50—11,00	
" średnie	10,00—10,50	10,00—10,50	10,00—10,50	10,00—10,50	10,00—10,50	
" żytnie	8,00—9,00	8,00—9,00	8,00—9,00	8,50—9,00	9,00—9,50	
Kuchy lniane	19,50—20,00	19,00—20,00	19,00—20,00	19,00—20,00	19,00—20,00	
" rzepakowe	15,00—16,00	15,00—15,50	15,00—15,50	15,00—15,50	15,50—15,50	
" słonecznikowe	15,75—16,25	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00	15,50—16,00	
Groch Victorja	25,00—30,00	25,00—30,00	25,00—30,00	26,00—30,00	26,00—30,00	
" polny jadalny	22,00—23,00	22,00—24,00	22,00—24,00	22,00—25,00	22,00—25,00	
Gryka	15,50—16,50	15,50—16,50	16,00—17,00	16,00—17,00	16,00—17,00	
Proso	17,00—18,00	17,00—18,00	17,50—18,50	17,50—18,50	17,50—18,50	
Wyka	14,50—15,00	14,50—15,00	14,50—15,00	14,50—15,00	14,50—15,00	
Peluszka	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	13,50—14,00	
Rzepak zimowy	46,00—49,00	46,00—49,00	46,00—49,00	46,00—49,00	46,00—49,00	
Koniczyna biała surowa	75—100	75—100	75—100	75—100	75—100	
" biała bez kianianki oczysz. 97%	100—140	100—140	100—140	100—140	100—140	
Koniczyna czerwona surowa	90—110	90—110	90—110	90—110	90—110	
" czerw. bez kianianki oczysz. 97%	110—125	110—125	110—125	110—125	110—125	
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—	

Ceny przeciętne zbóż za 100 kg. w złotych.

	P o z n a ń			L w ó w			L u b l i n		
	6-II	8-II	10-II	3-II	6-II	8-II	6-II	8-II	10-II
Pszenica zbior.	26,00-27,00	27,00-28,00	29,00-30,00	26,50-27,00	27,50-28,00	28,50-29,00	25,50-25,75	26,25-26,75	27,50-28,00
Pszenica dworska	23,50-24,50	24,25-25,00	24,25-25,25	29,00-29,50	29,00-29,50	29,50-30,00	25,00-25,50	25,75-26,00	28,00-28,50
Żyto zbiorowe	14,95-15,20	15,35-15,60	15,75-16,00	15,50-15,75	15,50-15,75	16,00-16,25	15,00-15,50	15,75	16,10
Żyto dworskie	15,50-17,00	15,50-17,00	15,50-17,00	16,50-16,75	16,50-16,75	17,00-17,25	15,75-16,00	16,00-16,25	16,35
Jęczmień brow.	13,00-13,50	13,00-13,50	13,25-13,75	12,50-13,00	12,50-13,00	12,50-13,00	11,50-11,75	14,00-14,50	14,50
Jęczmień przem.	13,00-13,25	13,00-13,25	13,25-13,50	11,75-12,00	11,75-12,00	11,75-12,00	12,50-13,00	11,75-12,00	12,00-12,25
Owies jednolity	13,00-13,25	13,00-13,25	13,25-13,50	15,50-16,00	15,50-16,00	15,50-16,00	14,00-15,00	14,00-15,00	14,15
Owies zbiorowy	40,75-42,75	40,75-42,75	43,50-45,50	11,75-12,00	11,75-12,00	11,75-12,00	12,50-13,00	12,50-13,00	12,50-13,00
Mąka pszenna 65%	23,50-24,50	24,25-25,00	24,25-25,25	49,50-50,50	49,50-50,50	50,50-51,50	43,00-44,00	44,00-45,00	45,46
Mąka żytnia stand.	8,00-9,00	8,00-9,00	8,00-9,00	8,25-8,50	7,25-7,50	7,25-7,50	7,50-8,00	7,50-8,00	8,00
Otręby pszenne	9,00-10,00	9,00-10,00	9,25-10,25	7,50-7,75	7,25-7,50	7,25-7,50	8,50-9,00	8,50-9,00	9,00
" pszen. grube	9,25-9,50	9,25-9,50	9,25-9,50	-	-	-	7,00	7,00	7,00
" żytnie	19,00-22,00	19,00-22,00	19,00-22,00	-	-	-	27,00	27,00	27,00
Groch Victoria	34,00-37,00	34,00-37,00	34,00-37,00	-	-	-	30,00-32,00	30,00-32,00	30,00-32,00
" Folgera	-	-	-	-	-	-	3,50	3,50-4,00	3,50-4,00
Ziemniaki jadalne	-	-	-	-	-	-	5,50-6,00	-	5,50-6,00
Słoma niepras.	-	1,75-2,00	-	-	-	-	-	-	-
Słoma prasowana	-	2,00-2,25	-	-	-	-	-	-	-
Siano niepras.	-	5,00-5,25	-	-	-	-	8,00-9,00	8,00-9,00	8,00-9,00
Siano prasow.	-	5,80-6,70	-	7,50-8,50	7,50-8,50	7,50-8,50	-	-	-

1) zbiór. 2) dworsk. 3) jednol. 4) parytet Równe Woł.

NABIAŁ

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie. podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie		od dn. 4-II-33 od dn. 8-II-33	
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.	2,80	2,60	
" mleczarskie deser. II gat.	2,20	2,00	
" mleczarskie solone	2,40	2,20	
" osekowe	1,70	1,50	

do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.

w detalu		od dn. 4-II-33 od dn. 10-II-33	
Jaja świeże za sztukę gr.	0,15	0,16	
Jaja wapnowane	0,12	0,12	
Mleko surowe pełne za litr	0,30	0,21	
Śmietana 25% tłuszczu zł.	2,70	2,50	
" zwykła	2,40	2,00	
Ser biały twarogowy (chudy) za 1 kg.	1,20	1,20	
" śmietankowy pełny za 1 kg.	2,80	2,80	
" litewski I gat. za 1 kg.	3,20	3,20	
" szwajcarski krajowy za 1 kg.	3,60	3,60	

Ceny mleka Sekcji Mleczarskiej Nabiałowej Komisji

Cennik, aż do odwołania.

W hurcie		od d. 24-XII	
Mleko za 1 litr loco stacja nadawcza	0,18	0,18	
" " " " Warszawa	0,20	0,20	

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich podaje ceny hurtowe sprzedażne. od dn.-10II-33

Jaja świeże przeciętnie za skrzynię 24 kopowa 150—160

Mleko w hurcie 14 gr. za 1 litr, mleka loco st. zał.

" 16 gr. za 1 litr franco st. Warszawa.

BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

Targowisko miejskie w Poznaniu.

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi. dn. 17-I-33 7-II-33

Wół: 1) pełnomięsiste wytuczone, niezapr.	52-58 52-56 52-54
2) mięsiste tuczone, młodsze do lat 3	42-46 44-48 42-46
3) " starsze	34-40 34-40 52-38
4) miernie odżywione	28-32 28-32 28-30
Buhaje: 1) wytuczone, pełnomięsiste	46-52 48-52 46-50
2) tuczone, mięsiste	40-44 42-46 40-44
3) nietuczone dobrze odżyw. starsze	30-36 32-38 30-36
4) miernie odżywione	26-30 26-30 26-28
Krowy: 1) wytuczone, pełnomięsiste	50-56 50-56 48-52
2) tuczone, mięsiste	42-46 42-46 40-44
3) nietuczone, dobrze odżywione	26-36 26-30 24-28
4) miernie odżywione	16-20 16-20 16-20
Jalowizna: 1) wytuczone, pełnom.	54-60 50-56 52-54
2) tuczone, mięsiste	42-50 42-48 42-46
3) nietuczone, dobrze odżywione	34-40 34-40 32-36
4) miernie odżywione	28-32 28-32 28-30
Młodzień: 1) dobrze odżywiona	30-32 30-32 30-32
2) miernie odżywiona	26-30 26-30 24-28

Cielęta: 1) najprzedniejsze cielęta wyt.	dn. 7-II-33 64—66
2) tuczone cielęta	54—58
3) dobrze odżywione	50—52
4) miernie odżywione	40—48
Owce:	
1) tuczone starsze skopy i maciorki	44—52
2) wytucz. pełnom. jagn. i młodsze skopy	54—56
3) dobrze odżywione	—
4) miernie odżywione	—
Swinie (tuczniaki):	
1) pełnomięsiste od 120—150 kg. z. w.	94—96
2) " " " 100—120 " " "	90—92
3) " " " 80—100 " " "	86—88
4) mięsiste ponad 80 kg.	82—84
	dn. 10-II-33 72—76
5) Swinie bekonowe I klasy	68—78
6) " " II klasy	—

W Warszawie

wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:	dn. 6-II-33
Woły młode mięsne	55—60
" " tuczone	60—65
" " starsze tłuste	—
Krowy oddojone	50—55
" tuczone	—
Cielęta młode odżywione	80—85
" kresowe	—
Swinie słoninowe: od 150 kg. wżwyz	105—110
" o wadze 130—150 kg.	95—105
" mięsne od 110 kg. wżwyz	80—95

CENY RYB

Związek Producentów ryb notuje:
Ceny w złotych za 1 kg

Karp żywy	dn. 10-II-33 1,80-2,00-2,30
" śnięty	detal 1,50
Lin żywy	1,80-2,50
" śnięty	1,00-2,00
Karase żywe	2,00-3,00
" śnięte	2,00
Sandacz jeziorowy.	3,50-4,00
" na lodzie	2,60-3,00
" mrożony	—
Leszcz	2,30-2,50
Szczupak żywy	3,00-4,00
" śnięty	1,50-3,00
Sielawy	2,00-3,00
Okonie	—
Certy	—
Ślize	—
Średnica	0,80-0,90
Drobnica	0,50-0,60
Sum krajany	2,00-3,00
Węgorz	—

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU

Koniczyna czerwona	dn. 6-II-33 90—105
" biała	60—80
" szwedzka	95—115
" żółta	80—95
" żółta w łuskach	30—40
Ankarnatka	55—65
Przelot	100—120
Rajgras krajowy	25—30
Tymotka	15—18
Seradela	9—11
Wyka letnia	12—13
" zimowa	25—30
Peluszka	12—13
Groch Wiktorja	22—24
" polny	20—22
" zielony	32—36
Bobik	15—16
Gorczyca	30—35
Rzepak	36—40
Rzepak letni	42—48
Lubin złoty	9—11
" niebieski	6—8
Siemie lniane	28—32
" konopne	30—35
Mak niebieski	90—110
" biały	100—110

Proso	16—17
Tatarka	15—18

NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika Nr. 30.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg., w workach fr. stacja odbiorcza w lutym 1933 r.

1) Azotniak mielony 22%	zł. 33,44
2) " " 15,5%	" 23,55
3) Siarczan amonu 20,6% luzem	" 29,25
4) Wapnamon chorzowski luzem	" 22,00
5) Saletra sodowa 15,5%	" 33,00
6) " wapniowa 15,5%	" 31,15
7) " Nitrofos 15,5%	" 28,05
8) Saletrzak 15,5%	" 28,05
9) Tomasyna azotniakowa w workach po 80 kg. franco fabryka	" 19,00
10) Sól potasowa Kaluska 20% i kainit Stebnicki: Wojew. Pomorskie, Poznańskie, Śląskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie i Krakowskie.	Wojew. Białostockie, Nowogrodzkie, Poleskie i Wileńskie.
Sól potas. 20% za got. zł. 9,70	Sól potas. 20% za got. zł. 8,90
Kainit za gotówkę zł. 4,40	Kainit za gotówkę zł. 4,10
Wapno rolnicze loco kopalnia: luzem	zł. 3,00

WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogrodzku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk.

Worki zbożowe	{ 72 × 122 cm. Zł. 2,75
	{ 70 × 120 " " 2,65
" koniczynowe	{ 72 × 122 " " 3,65
	{ 70 × 120 " " 3,50
" eukrowe	{ 70 × 110 " " 2,70
	{ 68 × 112 " " 2,60
" nawozowe	{ 65 × 115 " " 2,35
Plachty lniane, rozmiar na żądanie za 1 m. ²	" 1,60
Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.	

CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W LUTYM 1933 R.

AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg.

Zelazo bednarskie	0,52%
" handlowe	0,44%
Hufnale	2,00
Gwoździe budowlane	0,65
Lemiesze fabryczne	0,80
Odkładnice	0,80
Płozy	0,70
Smar do maszyn	0,78
" do wozów	0,35
Posztronki izol. za 1 parę zł.	4,00
Węgiel górnośląski, gatunek gruby za tonę zł.	40,50
" dąbrowiecki z pierwszorzędnym kopalnią	od zł. 25,00 — do 40,50
(ceny fr. wagon sortownia łącznie z podatkiem państwowym i komunalnym).	
Wapno: budowlane ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.:	
" częstochowskie	30,00
" kieleckie	30,00
" piechcińskie	44,00
Cement cena zasadnicza w Warszawie	95,00

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej

w złotych za:

	dn. 10-II-33
1 Dolar	8,92
100 franków francuskich	34,86
100 franków szwajcarskich	172,30
1 funt szterling	30,63
100 koron czeskich	26,43
100 marek niemieckich	212,10



Egzystuje
od 1882 r.

NOWE KSIĄŻKI

Książka gospodyni wiejskiej, str. 352	Zł. 4.50
Arnold — Hodowla ryb w stawach, stron 95	2.50
Biegański — Ziemiarka, str. 160	4.—
— — Żywokost kaukaski, str. 15	0.50
Cybulski — Hodowla kwiatów pokojowych, wyd. II, str. 140	2.50
Bratkowski — Bawełna czy len, str. 39	2.50
Dykier — Gospodarstwo pastwiskowe, str. 151	3.—
Hellwig — Wyniki doświadczeń nad wapnowaniem gleby, str. 32	1.20
Jagmin — Siejcie len, str. 20	0.50
Jankowski — Żywopłoty, jako ozdoba i ogrodzenie, str. 41	1.50
Karczewska — Jak chować indyki i perlice	0.90
— — Wyrób wędlin i innych przetworów mięsnych dom. spos., str. 62	1.80
Kączkowski — Racjonalne podstawy prania domowego, str. 39	1.—
Kiwnarska — Nowe potrawy z warzyw, str. 36	1.—
„Tani dom własny” — poradnik dla chcących budować, str. 47	1.50
Konopiński i Borman — Racjonalny tucź trzody chlewnej, str. 246	6.—
Kotowski — Ogólne zasady uprawy roślin warzywnych, str. 191	10.—
Lenc — Jak kopać studnie i znaleźć wodę, str. 30	0.30
— — Ściółki	0.40
Ludkiewicz — Dobry gospodarz, str. 439	9.—
M. i A. W. Inż. Zarys budowy i życia roślin, str. 36	0.60
Magrys — Żywot chłopu działacza, str. 236	3.—
Malinowski, Regulski, Sosiński — Świetlica, str. 158	2.50
Masłowski — Sztuczny kamień, str. 72	2.—
Mężyńska — Wam rodzice, str. 16	0.30
Mieczyski — Krótki podręcznik gleboznawstwa, str. 239	7.50
Nehring — Palmy w mieszkaniu, str. 43	1.50
Niewierowicz — Wartość siewna ziarna w zależności od miejsca jego zbioru, str. 16	0.50
Praca zbiorowa — Poradnik techniczno-ogrodniczy projektowania, zakładania i prowadzenia ogrodów przy szkołach, str. 368	7.50
Puacz — Poradnik prawny dla gospodarzy wiejskich, str. 49	0.95
Racięcki — Jak należy budować na wsi, str. 65	1.—
Stanisławski — Szkodniki zboża w śpichrzach i walka z nimi, str. 16	0.40
Szowheniw — Silniki wietrzne, str. 182	8.—
Szturm — Uprawa i nawożenie pszenicy ozimej i jarej, str. 47	0.90
Książki te są do nabycia w Książnicy dla rolników C. T. O. i K. R., Warszawa, Kopernika 30, Pokój 226, Piętro 2 i pół Konto P. K. O. 21.164.	

Zarodowa Hodowla Drobin i Zwierząt Futerkowych ST. BUKOWIŃSKIEGO

Nawarzyce Leśne poszt. Wodzisław k/Jędrzejowa

Zarejestrowana w Centr. Kom. do spr. Hod. Drobin w W-wie poleca pierwszorzędny materiał rozplodowy po sztukach o wysokiej mienności, nagrodzony najwyższymi nagrodami. Jaja wylęgowe „Karmazynów” i „Leghornów” po 25 gr. pisklęta — 90 gr. „Zielononózek” — 18 gr. — pisklęta — 75 gr. Jaja kaczek „Pekingów” — 45 gr. Króliki po rodzicach premjowanych (94 p.). Piękne „Szynszyle” i „Wiedeńskie-Niebieskie” parka dwumies. 6 zł. „Angory” i „Kastorek” 15 zł. — Srebrne 10 zł. Każdy następny miesiąc wieku dolicza się 2 zł. drożej. Sprzedaje się sztuki dorosłe powyższych ras.

Na odpowiedź proszę załączyć znaczek.

ZARZĄD OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA

Organizacji i Kółek Rolniczych w Grójcu

zawiadamia, że w dniu 9 marca 1933 r. o godz. 11-ej rano w lokalu O. T. O. i K. R. w Grójcu odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Grójcu, z następującym porządkiem obrad:

1. Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
2. Wybór dwóch asesorów i sekretarza Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu z prac O. T. O. i K. R. za okres ubiegły.
5. Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad planem pracy, sprawozd. i budżetem.
8. Wybory 1/3 członków Rady Wylosowanych.
9. Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej O. T. O. i K. R.
10. Wybory 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
11. Referat p. inż. Piątka: Ochrona drobnych gospodarstw w świetle najnowszych rozporządzeń.
12. Referat p. M. Dziegielewskiego: Przechowanie, pakowanie i zbyt owoców.
13. Wolne wnioski.

Na Walne Zebranie winni przybyć: Prezes i 1 delegat Kółka Rolniczego wybrany przez nie. Wrazie braku quorum w 1-szym terminie, odbędzie się 2-gie zebranie o godz. 12-ej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacić na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENA ZESZYTU POJEDYŃCZEGO 35 GR.

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
„ II „ „ przed tekstem	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 i p. tel. 712-42.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Redaktor Jan Siwiec